

10 milionów ton węgla i koksu przeładowały porty polskie od chwili ich uruchomienia

Porty polskie, Gdańsk, Gdynia, Ustka i Szczecin, przeładowały 10 milionów ton węgla i koksu na eksport od chwili uruchomienia portów po wojnie.

10-milionową tonę załadował w Gdyni w dniu 9 bm. rosyjski statek „Otto Schmidt”, kapitanem którego jest Konstanty Popow. W związku z tym Dział Przeładunków Morskich Centrali Węglowej ofiarował kapitanowi i załodze statku dyplom pamiątkowy.

WYDANIE B

C

Cena 3 złote

GŁOS WYBRZEŻA

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok I

GDANSK, GDYNIA — PIĄTEK, 10 PAŹDZIERNIKA 1947 R.



ODBUDOWA NIEMIECKIEJ POTĘGI PRZEMYSŁOWEJ grozi bezpieczeństwu Polski i Europy

Nota Rządu Polskiego do Rządu St. Zjednoczonych i W. Brytanii

Amerykanie paktują z gen. Franco

MADRYT, 9.10. (Obsl. wł.). Jak donosi agencja Reutersa z Madrytu, w pałacu El Prado odbyła się 90-minutowa rozmowa pomiędzy gen. Franco a trzema członkami amerykańskiej komisji. Komisja ta, w której skład wchodzi członek senatu oraz posłowie z Izby Reprezentantów ma za zadanie zbadać wpływ propagandy amerykańskiej w Europie.

Trzej członkowie tej komisji: Walter Ladd, Lawrence Smith i Karl Mundt (przewodniczący), którzy brali udział w rozmowie z gen. Franco odmówili udzielenia jakichkolwiek wyjaśnień w sprawie treści odbytej rozmowy.

Gen. Spaatz na miejsce Eisenhowera

WASZYNGTON, 9.10. (Obsl. wł.). Międzynarodowa osobistość oświadczyła przedstawicieli agencji „France Presse”, że na miejsce generała Eisenhowera głównodowodzącego wojskami lądowymi, mianowany zostanie gen. Carl Spaatz, dowódca amerykańskich wojsk lotniczych.

Gen. Eisenhower objmie funkcję rektora uniwersytetu w Kolumbii. Na miejsce gen. Spaatza mianowany zostanie gen. Vandenberg.

Anglia sprzedaje swe złoto Stanom Zjednoczonym

Nowa transakcja na 120 milionów dolarów

WASZYNGTON, 9.10. (Obsl. wł.). Z kół zbliżonych do amerykańskiego ministerstwa skarbu donoszą, że Wielka Brytania znajduje się w trakcie sprzedaży Stanom Zjednoczonym dalszej ilości złota o wartości 120 milionów dolarów w celu pokrycia swego importu.

W związku z tym z Londynu donoszą, że pokaźne ilości złota brytyjskiego znajdują się w drodze do Nowego Jorku. Część złota znajduje się już na miejscu. Jest to największa sprzedaż złota przez Wielką Brytanię od chwili rozpoczęcia się kryzysu gospodarczego.

Gen. Clay troszczy się o Niemcy odbudowane w/g recepty USA

NOWY JORK, 9.10. (PAP). Według berlińskiego korespondenta „New York Herald Tribune”, przedmiotem rozmów między gubernatorem amerykańskim w Niemczech gen. Clay'em i jego doradcą politycznym ambas-

dorem Murphym a Departamentem Stanu i Departamentem Wojny USA mają być następujące kwestie:

- 1) sprawa powołania do życia parlamentu w zachodnich Niemczech w wypadku niepowodzenia listopadowej konferencji londyńskiej;
- 2) sprawa wpływu na gospodarkę zachodnich Niemiec, przyłączenia do stref anglosaskich strefy francuskiej, co uchodzi za bardzo prawdopodobne w najbliższej przyszłości;
- 3) sprawa reformy walutowej w Niemczech zachodnich w razie niepowodzenia konferencji londyńskiej;
- 4) sprawa ewentualnych braków funduszy na pomoc żywnościową Niemcom zachodnim zarówno wobec wzrostu cen żywności importowanej z USA, jak i wskutek trudności z importem pszenicy amerykańskiej.

Jako dalsze możliwe tematy rozmów korespondent tego dziennika przewiduje sprawę ewentualnej nominacji wysokiego komisarza amerykańskiego dla zachodnich Niemiec i sprawę przejścia amerykańskiej strefy okupacyjnej od Departamentu Wojny przez Departament Stanu USA.

Reakcja USA

ma zaufanie do Attlee

LONDYN, 9.10. (PAP). — Według doniesień agencji Reutersa z Waszyngtonu, usunięcie Shinwella z ministerstwa opalu i energetyki przyjęto przychylnie w środowiskach, które ustosunkowały się krytycznie do dotychczasowego planu odbudowy przemysłu węgla Wielkiej Brytanii. Odebranie Shinwellowi tej teki interpretowane jest w Waszyngtonie jako oznaka, że „Attlee nie zamierza poddawać się presji ze strony lewicy”, jak twierdzą bowiem — przywódca górników brytyjskich Arthur Horner nalegał, by Shinwell pozostał na czele ministerstwa opalu i energetyki.

Za główny przedmiot rozmów waszyngtońskich korespondent uważa jednak kwestię zakresu zadań USA co do zwiększenia wpływów amerykańskich w brytyjskiej strefie okupacyjnej w zamian za pokrywanie przez USA części kosztów okupacji tej strefy.

3) Uchwalony w wyniku rozmów londyńskich plan podniesienia produkcji przemysłowej Niemiec pozostaje w sprzeczności z zasadą priorytetu odbudowy krajów zniszczonych wskutek agresji niemieckiej oraz z zasadą nieprzekraczania przez Niemcy przeciętnego poziomu życiowego krajów europejskich.

4) Plan ten stanowi jednostronnie podjętą próbę rewizji planu reparacji jakie winny są płacić Niemcy krajom zwyciężskim a wśród nich i Polsce.

Plany te kolidujące z najżywniejszymi interesami Polski wywołały zdecydowany jednostronny sprzeciw całej polskiej opinii publicznej. Rząd Polski, czyniąc te uwagi nie może powstrzymać się od stwierdzenia, że realizacja tych zamierzeń nie byłaby zgodna z podstawowymi założeniami, którymi ożywione były wszystkie sprzymierzone nacje w dążeniu do unicestwienia niemieckiej agresji i jej źródeł a także nie odpowiadałaby zadaniom utrwalania pokoju i bezpieczeństwa w Europie w czym Polska jest tak bardzo zainteresowana.

Na powyższą notę Rządu Polskiego rząd USA odpowiedział notą z dnia 30 września 1947 r., że nie może przyjąć interpretacji Rządu Polskiego w odniesieniu do prowadzonych w Londynie rozmów w sprawie podniesienia produkcji przemysłowej Niemiec.

Rząd USA podkreślił, że podwyższenie produkcji przemysłowej w Niemczech konieczne jest ze względu na duże koszty związane z utrzymaniem anglo-amerykańskiej strefy okupacyjnej. — „W czasie konferencji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych w Moskwie w roku bieżącym stało się jasne — czytamy dalej w notie — że realizacja jednolitej gospodarki Niemiec będzie musiała ulec dalszemu odroczeniu i że niewielkie są widoki na rychłe jej rozwiązanie. Wobec tej sytuacji było bezwzględnie koniecznym przedsięwzięcie w strefach amerykańskiej i brytyjskiej kroków zmierzających do ulżenia w możliwie najkrótszym czasie obywatelom ciężarom finansowym obywateli rządów”.

Nota stwierdza następnie, że „Rząd Polski nie może nie zdawać sobie sprawy z ważności niemieckiej produkcji dla gospodarczej odbudowy Europy”.

Dalej nota zawiera momenty zmierzające do uspokojenia obaw Rządu Polskiego co do odbudowy niemieckiego potencjału wojennego.

Narada 9 Partii wzmocniła front narodów demokratycznych w walce o własną suwerenność i pokój świata

BUDAPESZT, 9.10. (Obsl. wł.). Poseł komunistyczny Reval, oświadczył na posiedzeniu parlamentu węgierskiego, że celem narad 9 Partii było niedopuszczenie do podziału świata na dwa bloki, a umożliwienie jednolitej demokratycznej i robotniczej.

Przechodząc do spraw wewnętrznych Reval oświadczył, że jego partia zgadza się na istnienie opozycji pod warunkiem, że nie będzie się ona wywodzić z obecnej reakcji i nie będzie się zwracać do zagranicy o pomoc.

W dalszym ciągu swego przemówienia Reval podkreślił, że Narada 9 Partii wzmocniła siły obozu, który broni demokracji i suwerenności narodów przed zakusami imperialistów.

MOSKWA, 9.10. (PAP). Dziennik „Prawda”, omawiając deklarację 9 partii komunistycznych i robotniczych stwierdza, że obecnie Stany Zjednoczone i Wielka Brytania stoją na czele imperialistycznego i antyde-

Wallace udaje się do Palestyny

NOWY JORK, 9.10. (Obsl. wł.). — Były wiceprezydent Stanów Zjednoczonych Henry Wallace oświadczył, że 17 października odleci samolotem do Palestyny celem zbadania sytuacji, ponieważ jego zdaniem, w kraju tym znajdują się obecnie zarodki trzeciej wojny światowej.

Wallace zatrzyma się w Palestynie około trzech tygodni.

Likwidacja banderowców w Czechosłowacji

PRAGA, 9.10. (Obsl. wł.). — Minister obrony narodowej generał Svoboda przedstawił na komisji parlamentarnej dla spraw armii i bezpieczeństwa raport w sprawie likwidacji band banderowców, którzy po przybyciu z Polski usiłowali przez Czechosłowację dostać się na Zachód.

Minister dodał, że około 500 banderowców usiłowało przekroczyć terytorium Czechosłowacji. Po stratach, jakie zadane zostały bandom, ilość banderowców wynosi obecnie prawdopodobnie około 150.

Straty ze strony czeskiej wynoszą 125 ludzi w tym 38 zabitych.

Obrady nad przyszłością kolonii włoskich

LONDYN, 9.10. (Obsl. wł.). — W dobrze poinformowanych kółach oświadczają, że konferencja zastępców ministrów spraw zagranicznych w sprawie byłych kolonii włoskich rozpoczęła się w bardzo przyjaznej atmosferze i podkreślają, że „czwórka” doszła teoretycznie do porozumienia w sprawie jednego z najbardziej ważnych punktów a mianowicie w sprawie instrukcji, jakie mają zostać wydane komisjom śledczym, udającym się do byłych kolonii włoskich celem zapoznania się na miejscu z sytuacją.

Wczoraj delegacja angielska złożyła swój projekt. Dziś złożył projekt delegacja radziecka. Delegacja amerykańska popiera projekt angielski. Delegacja francuska przedstawiła projekt poprawczy, odnoszący się tylko do pewnych punktów, który będzie można łatwo uzgodnić z dwoma innymi projektami.

Delegacja radziecka proponuje również, by natychmiast zaczęto zasięgać opinii tych państw oraz by już teraz wysłano zaproszenia, dając tym państwom dwa tygodnie czasu na nadanie odpowiedzi.

Otto Strasser

były współpracownik Hitlera doradcą Wall Street dla spraw niemieckich

MOSKWA, 9.10. (Obsl. wł.). Tygodnik „Nowoje Wremia” zajmuje się działalnością znanego hitlerowca, Otto Strassera w Stanach Zjednoczonych. Pismo przypomina, że był on wraz ze swoim bratem jednym z najbliższych współpracowników Hitlera i tylko walka o władzę między nim a Goeringem zmusiła go do emigracji.

Podczas ostatniej wojny Strasser — podobnie jak niemieccy reakcyjniści Bruening i Trewiranus — stał się nieoficjalnym doradcą Wall Street w sprawach niemieckich i jednym z głównych agitatorów antyradzieckiego obozu na terenie USA.

Obecnie Strasser, zachęcony reakcyjną polityką zagraniczną Anglosasów, rozpoczął ożywioną działalność na terenie Niemiec. Ogłosił on tam swój program, w którym stwierdza, że doktryna Trumana stanowi źródło nowych nadziei dla Niemiec. Strasser uważa, że uniemożliwienie przez Amerykę demokratyzacji Niemiec oraz przeciwdziałanie w realizacji odszkodowań jest bardzo wygodne dla nacjonalistów niemieckich. Wita on propozycje Hoovera w sprawie podziału Niemiec i utworzenia oddzielnego zachodniego — niemieckiego państwa pod egidą Stanów Zjednoczonych.

Zdaniem Strassera — pisze „Nowoje Wremia” — została pod tym względem osiągnięta całkowita zgodność poglądów między Churchilllem, Hooverem i Trumanem.

Uważając, że nacjonaliści niemieccy zmierzają do tego samego celu co Anglosasi, Strasser wyraża wniosek, iż działalność jego na terenie Niemiec powinna być zezwolona przez Anglików i Amerykanów.

Tygodnik podkreśla, że cały program Strassera opracowany został na zlecenie Wall Street i zmierza do odrodzenia faszyzmu niemieckiego pod anglo — amerykańską egidą.

Historii jednak nie tworzy się na zamówienie Churchilla, Hoovera lub Strassera. Wola narodów — kończy „Nowoje Wremia” — silniejsza jest od woli garstki podlegaczy wojennych.

O puchar Ziem Odzyskanych Międzyokręgowe zawody piłkarskie pod protektorem wicepremiera tow. Gomułki

Gdański Okręgowy Związek Piłki Nożnej organizuje w niedzielę dnia 12 bm. o godz. 15 na Stadionie Miejskim we Wrzeszczu zawody międzyokręgowe pomiędzy reprezentacjami okręgów szczecińskiego i gdańskiego o puchar Ziem Odzyskanych. Zawody te, w którym udział biorą również okręgi: wrocławski, polski i olsztyński rozgrywane są pod protektorem ministra Ziem Odzyskanych tow. W. Gomułki.

W reprezentacji Szczecina, która ostatnio odniosła duży sukces, zwyciężając Śląsk Opolski w stosunku 5:3

Jovanovic skazany na 9 lat

BELGRAD, 9.10. (Obsl. wł.). — Najwyższy trybunał Serbii skazał dziś byłego przywódcę partii chłopskiej Dragoluba Jovanovica na karę 9 lat ciężkich robót oraz utratę praw publicznych na trzy lata. Drugi oskarżony Frano Gazi skazany został na 5 lat ciężkich robót i na 2 lata utraty praw.

Akt oskarżenia zarzucał Jovanovicowi uprawianie akcji szpiegowych na rzecz obcego mocarstwa.

Żuławy wydarło wodzie

W chwili rozpoczynania robót odwadniających na Żuławach pod wodą znajdowało się 120.000 ha. W chwili obecnej pod wodą znajduje się już tylko 3.175 ha.

Tereny zalane znajdują się jeszcze w powiecie gdańskim w okolicy Wiślni, w powiecie sztumskim w gminie Świeżki i w niektórych miejscowościach powiatu malborskiego. Tereny zalane tworzą osamotnione jeziora wśród łąk i często już uprawianych pól.

W chwili obecnej kładzie się największy nacisk na osuszenie odwodnionych terenów. Z projektowanych do osuszenia w ciągu br. 30.000 ha — 20.000 ha doprowadzono całkowicie do stanu używalności.

Wystąpią następujący zawodnicy: Biełaczek, Osełka, Stacheci, Sawicki, Stefanak, Żywotko, Barczak, Sosnowski, Tusinski, Jakubiak i Wielga.

Kapitan związkowy GOZPN powołał do reprezentacji gdańskiej Kaprowicza, Kurowskiego, Gajewskiego, Falowa, Adamczyka z „Gedanii”, Pokorskiego, Kokota II, Goździka, Nieruchę i Nowakowskiego z „Lechii”, Kopanickiego z „Unionu”, Myge z „Wisły”, Mikołajewskiego z „Gromu”, Groszewskiego ze „Słocznicy” i Maję z „Muru”.

Zawody powyższe będą ogromnie interesujące, gdyż w razie zwycięstwa naszej reprezentacji wysunie się ona na pierwsze miejsce w grach o puchar „Ziem Odzyskanych”.

W kilku wierszach

WE FRA... PARYŻ, 9.10. (PAP). — Komisja ds. Prasy ogłosiła rezolucję w której dale wyraża w pełni nie zadowolenie z francuskiej mas robotniczych z powodu stałego naruszania się ich warunków życiowych. Rezolucja stwierdza, że od 1 maja br. koszty utrzymania wzrosły o 38 proc.

DYWERSJA NIEMIECKA PRAGA, 9.10. (PAP). — Radio Budapest donosi, że w nocy z węgierską aresztowała Wilmosa Solymosa Fekete, sekretarza opozycyjnej „Węgierskiej Partii Niepodległości”, na czele której stoi Zoltan Pfeifer. Okazało się, że Fekete jest Niemcem i że sfałszował on dokumenty, na podstawie których uniknął wysiedlenia do Niemiec.

STAN WOJENNY W KOPALNIACH CHILE

NOWY JORK, 9.10. (PAP). — Z San Diego donosi, że wczoraj rząd Chile ogłosił stan wojenny w związku z zamianą strajku górników w kopalniach węgla.

Debata w sprawie Grecji na Komisji ONZ

Wyszyński piętnuje propozycję USA

Wybór stałej komisji na Bałkanach

Anglia nawiązuje stosunki handlowe ze Związkiem Radzieckim

LONDYN, 9.10 (PAP). Brytyjski minister aprowizacji, John Strachey, przemawiając w Liverpoolu z okazji przybycia do Wielkiej Brytanii pierwszego transportu konserw rybnych ze Związku Radzieckiego, oświadczył, że jest rzeczą konieczną, by Wielka Brytania i Związek Radziecki, nawiązały ściślejsze stosunki handlowe.

Minister Strachey podkreślił, że Wielka Brytania i ZSRR są krajami uzupełniającymi się nawzajem w dziedzinie gospodarczej i podkreślił, iż ma nadzieję, że pierwszy transport ze Związku Radzieckiego będzie początkiem żywej wymiany gospodarczej, która przyniesie korzyść obu krajom.

Minister zakończył swe przemówienie, wyrażając przekonanie, że zawarcie wszechstronnego układu gospodarczego pomiędzy Wielką Brytanią a ZSRR jest rzeczą konieczną.

Sensacyjne zeznanie kata hitlerowskiego

NORYMBERGA, 9.10. (Obsl. wł.). Proces przeciwko katowi z SS Ohlen dorofowi, którego „bataliony specjalne” wymordowały setki tysięcy ludzi, rzuca dalsze światło na hitlerowskie metody eksterminacyjne.

Ohlenforf przyznał, że masowe egzekucje ludności na terenach wschodnich przez tak zwane bataliony specjalne były jedynie „środkami bezpieczeństwa” na tyłach armii niemieckiej. Oskarżony stwierdził, iż mordowane kobiety i dzieci rosyjskie uczestniczyły w walce po stronie partyzantów, musiały więc być zlikwidowane.

Ohlenforf skłócił sensacyjne oświadczenie, iż na trzy dni przed atakiem niemieckim na Związek Radziecki, bataliony specjalne otrzymały od Himmlera rozkaz masowych egzekucji. Rozkaz ten wykonał w duchu „wiedomości dla Führera” — powiedział oskarżony.

Ohlenforf zaprzeczył jakoby jego oddziały wymordowały 90 tysięcy ludzi, zaznaczając cynicznie, iż „cyfra 50 tysięcy odpowiadałaby bardziej rzeczywistości”.

Coraz więcej kopalń śląskich staje do współzawodnictwa pracy

W kopalniach Gliwickiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego podjęły współzawodnictwo pracy szerokie rzesze pracowników. Znalazło to wyraz w 555 umowach wewnętrznych i 71 zewnętrznych o współzawodnictwie, zawartych między zakładami pracy zjednoczenia, między kierownikami działów, grupami pracowników i indywidualnie między górnikami.

Na czele współzawodniczących kopalń kroczy kopalnia „Zabrze — Zachód”, która wezwała do współzawod-

Anglia nie otrzyma nowej pożyczki oświadcza Snyder po powrocie z Europy

WASZYNGTON 9.10. (Obsl. wł.). Zapytany po powrocie z Europy, amerykański sekretarz skarbu, Snyder, oświadczył na konferencji prasowej, że sytuacja żywnościowa i brak opał

Dzieci polskie otrzymały mleko

Amerykański statek Markhanna, wiozący dla Polski pierwszy dar Międzynarodowego Funduszu Doradźni Pomocy Dzieciom — 450 ton pełnotłustego mleka w proszku — przybył 7 bm. z tygodniowym opóźnieniem do Gdyni, gdzie został uroczystie powitany przez przedstawicieli Funduszu z dyr. Bell'em, delegatem tej instytucji na Polskę na czele oraz przedstawicieli Ministerstwa Aprowizacji i Ministerstwa Zdrowia.

W najbliższym czasie przybędzie z ramienia Funduszu do Gdyni jeszcze jeden statek, wiozący tym razem tłuszcze i mięso dla dzieci polskich. W ramach akcji pomocy przewiduje się poza dalszymi transportami mleka i mięsa, również dostawy ryb i tranu.

NOWY JORK, 9.10. (Obsl. wł.). Na komisji politycznej ONZ wykrystalizowały się już ostateczne poglądy na sprawę grecką. Debata środowiska nie przyniosła żadnego odprężenia w atmosferze, wytworzonej przez projekt amerykański utworzenia stałej komisji badawczej na Bałkanach.

Złożono trzy formalne wnioski: radziecki, amerykański i szwedzki oraz poprawki francuskie do projektu amerykańskiego.

Wniosek amerykański proponuje utworzenie specjalnej komisji z siedzibą w Salonikach. Zadaniem jej byłoby doprowadzenie do wznowienia normalnych stosunków sąsiedzkich między Grecją i trzema państwami słowiańskimi, sąsiadującymi z nią od północy. Rezolucja amerykańska zawiera ponadto formalne oskarżenie pod adresem Albanii, Jugosławii i Bułgarii.

Modifikacja francuska polega na skreśleniu tego właśnie oskarżenia. Wniosek radziecki ustala winę rządu greckiego w sytuacji, wytworzonej na Bałkanach, domaga się wycofania wojsk brytyjskich z Grecji oraz utworzenia komisji, która czuwałaby nad rozdziałem pomocy ekonomicznej Stanów Zjednoczonych dla Grecji.

NOWY JORK, 9.10. (Obsl. wł.). Minister Wyszyński w ostrych słowach zaatakował propozycję amerykańską i oświadczył, że propozycja ta stawia Zgromadzenie wobec ohydnej ultimatum i stwierdził, że Francja, Szwecja i Kuba zaproponowały wyeliminowanie zrzucania winy na sąsiadów Grecji, ponieważ zdają sobie sprawę z fałszywością tego oskarżenia.

Związek Radziecki — powiedział Wyszyński — brzydzi się takim oskarżaniem lub kompromisem, jak zaproponował delegat Francji.

Następnie minister Wyszyński zażądał, by komisja polityczna przeszła do głosowania nad tekstami re-

Vietnam pragnie rozpocząć rokowania pod protektorem ONZ

NOWY JORK, 9.10. (Obsl. wł.). Rząd Vietnamu w liście skierowanym do pami Pandit, szefa delegacji Indii na Zgromadzeniu Generalnym ONZ, domaga się, by Indie zapoznały Radę Bezpieczeństwa z rozbieżnościami, jakie istnieją między Francją a Vietnamem.

List ten podpisany został przez Pham Hgoc Thach, podsekretarza stanu w rządzie Vietnamu. Jednocześnie z listem, rząd Vietnamu przesłał na ręce Trygwie Lile memorandum, podające rozwój stosunków z Francją, od czasu agresji japońskiej.

List Vietnamu przedstawia następujące propozycje, które mają położyć

zakończeniu delegat ZSRR kategorycznie oświadczył: „Nigdy nie zgodzimy się na przyjęcie takiej dyktatury, bez względu na siłę, jaka by ją proponowała”.

Na zakończenie delegat ZSRR kategorycznie oświadczył: „Nigdy nie zgodzimy się na przyjęcie takiej dyktatury, bez względu na siłę, jaka by ją proponowała”.

NOWY JORK, 9.10. (Obsl. wł.). Komisja polityczna ONZ zgodziła się na utworzenie specjalnej stałej komisji na Bałkanach. Poza tym komisja przyjął większość 40 głosów przeciwko 6 przy 11 wstrzymujących się rezerwacji Stanów Zjednoczonych, nadając komisji pełnomocnictwo prowadzenia śledztwa w czterech krajach bałkańskich i zwoływania nadzwyczajnego posiedzenia Zgromadzenia.

Artykuł dotyczący siedziby komisji specjalnej w Salonikach, przyjęty został większością 39 głosów przeciwko 6 przy 11 wstrzymujących się. Propozycja Spaaka w sprawie procedury, przyjęta została większością 34 głosów przeciwko 6 przy 12 wstrzymujących się. Przyjęto również paragraf rezolucji Stanów Zjednoczonych, dotyczący utworzenia specjalnej komisji, która zapewniłaby całkowite przeprowadzenie poleceń ONZ.

Delegat Polski zażądał dyskusji nad innymi propozycjami. Wywodziła się długa debata, w której zabrali głos: delegat Francji, Delbos i minister Wyszyński.

W skład specjalnej komisji na Bałkanach wejdą przedstawiciele: Brazylii, Meksyku, Holandii, Polski, Australii, Pakistanu, Francji, Chin, Anglii, ZSRR i USA.

kres działaniom wojennym w Indochinach:

1) rozpoczęcie pod protektorem ONZ rokowań pokojowych między Francją a Vietnamem — rokowań, opartych z jednej strony o niepodległość i integralność narodową i z drugiej strony oparte o respektowanie interesów gospodarczych i kulturalnych Francji,

2) wycofanie z Vietnamu wojsk francuskich, będących przyczyną zamieszek.

Memorandum oświadcza, że liga, walcząca o niepodległość Vietnamu, była jedyną organizacją, która zbrojnie wystąpiła przeciwko japońskiemu najazdowi oraz przeciwko agentom Wichy.

W kołach politycznych oświadcza, że delegacja Indii nie powinna nie bez uprzedniego zasięgnięcia opinii swego rządu. Domaga się, by rząd Vietnamu poczynił już podobne kroki przy rządzie Indii na konferencji pangszytyckiej w kwietniu br.

Delegacja Polski w ONZ bronią sprawy Narodów i godności człowieka

NOWY JORK, 9.10. (PAP). Na pierwszym posiedzeniu komisji palestyńskiej ONZ delegat polski, ambasador Józef Winiewicz, jasno określił stanowisko rządu polskiego w sprawie Palestyny, mówiąc m. inn.:

Polska popiera raport większości specjalnej komisji ONZ, zalecający utworzenie w Palestynie 3 niezależnych państw, związanych unią ekonomiczną. Polska zgadza się również z zaleceniem komisji badawczej, żądającym zakończenia mandatu i wycofania wojsk brytyjskich z Palestyny, uważając to za pierwszy warunek rozwiązania problemu.

Polska zajęła już zasadnicze stanowisko w sprawie Palestyny na poświęconym tej sprawie nadzwyczajnym Zgromadzeniu.

Mandat nie zaspokoił potrzeb żadnej ze stron w Palestynie. Dowodem tego jest niepokój stan nastrojów wśród Żydów palestyńskich. Symbolem władzy mandatowej nie są instytucje kulturalne czy samorządowe, lecz koszały polcji, spotykane co milę na całym terytorium Palestyny.

Polska nie kryła swego poglądu, że idealnym rozwiązaniem byłoby stworzenie państwa dwunarodowego, w którym Żydzi znaleźliby swoją siedzibę, Arabowie zaś — zaspokojenie swych słusznych aspiracji.

Sprawa ta, „Exodus” wywołuje wzburzenie uczuć ludzkich. Akcja Narodów Zjednoczonych w sprawie Palestyny powinna się zbiec z apelem o stworzenie szerszych możliwości imigracyjnych dla uchodźców żydowskich również przez inne kraje.

Należy też walczyć z inną spuścizną — antysemityzmem. Należy stworzyć warunki, w których wszę-

Wspólny front przeciwko wspólnemu wrogowi

Z Rzymu donoszą, że na wspólnej konferencji socjaldemokratów z komunistami, doszło do porozumienia w sprawach zasadniczych. Przywódca włoskich socjaldemokratów Nenno oświadczył, że partia jego dołoży wszelkich starań, aby front republikańsko — demokratyczny przeciwstawił się polityce reakcyjnej — jaką prowadzi de Gasperi.

Delegacja węgierska udaje się do Belgradu

BELGRAD, 9.10. (Obsl. wł.). — Jak donoszą ze źródeł młarodajnych 13 października ma przybyć do Belgradu delegacja rządu węgierskiego na czele z premierem Lajos Dinnyesem, celem przeprowadzenia rozmów z marszałkiem Tito. Rezultatem tych rozmów ma być zawarcie szeregu umów między obu krajami.

W skład delegacji węgierskiej wejdzie także minister spraw zagranicznych Erik Molnar oraz przywódca partii politycznych.

Do czego zmierzali spiskowcy słowaccy

PRAGA, 9.10. (Obsl. wł.). Czeska agencja prasowa donosi, że w związku ze spiskiem antyrepublickańskim w Słowacji, wykryto nowe dokumenty.

Jeden z nich podpisany jest przez Durcansky'ego, byłego ministra spraw zagranicznych Słowacji. Dokument ten datowany jest z czerwca 1946 r. i zawiera dyrektywy dla spiskowców. Spisek miał doprowadzić do odrodzenia państwa słowackiego. Dla tego celu spiskowcy mieli spowodować tarcia dyplomatyczne między wschodem i zachodem oraz spowodować konflikt zbrojny.

Spiskowcy mieli również nawiązać ścisłe kontakty z podobnymi organizacjami polskimi i ukraińskimi. Armia słowacka miała dostać się do władzy przy poparciu mocarstw zachodnich.

Kontakty gen. Franco z Ligą Arabską

BEJRUTH, 9.10. (Obsl. wł.). Liga Arabska opublikowała komunikat w sprawie posiedzenia, jakie odbyło się w Alepie i które dotyczyło zagadnienia Palestyny. W posiedzeniu tym brał udział mufti Jerozolimy, który przybył incognito z Egiptu.

W kołach młarodajnych oświadcza, że debata dotyczyła zagadnienia, czy należał natychmiast ogłosić świętą wojnę o zbawienie Palestyny, czy też należał czekać na decyzję ONZ.

Rzecznik Ligi Arabskiej oświadczył przedstawicielowi Agencji France Presse, że Liga otrzymała od gen. Franco gotów stwierdzając, że gen. Franco gotów jest rozpocząć rokowania z Ligą w sprawie przyszłości hiszpańskiego Maroka.

dzie odbyły masunek dla godności ludzkiej.

Abu udrowie atmosferę, która nadal otacza problem żydowski, należy stworzyć szerokie możliwości imigracyjne dla Żydów do Palestyny i gdzie indziej, zapewnić im takie warunki, aby mogli przestać się obawiać nawrotów przesłodzi, wypięć antysemityzm oraz starać się zrozumieć wielką tragedię społeczeństwa żydowskiego w drugiej wojnie światowej.

W obecnej chwili — zdaniem Polaki — obrady ONZ powinny skoncentrować się na zaleceniach większości komisji badawczej.

Zalecona unia ekonomiczna, wydaje się że wszec mlar wskazuje na mały obszar Palestyny. Polska przywiązuje również do tego projektu nadzieje polityczne. Współpraca gospodarcza Żydów i Arabów może stworzyć podwaliny pod przyszłe zbliżenie żydowsko-arabskie, które odbędzie się z czasem doprowadzić do stworzenia jednego 2-narodowego państwa. Mimo, że zalecone rozwiązanie jest kompromisem, nie ma ono być takim kompromisem, który by zadołował większość Generalnego Zgromadzenia, nie poprawiając niczego w Palestynie. Chodzi o rozwiązanie, które ma zakończyć tułaczkę tych, którzy uniknęli komór gazowych oraz stworzyć taką sytuację, by Palestyna nie była wygrwana dla interesów nie mających nic wspólnego ani z Żydami, ani z Arabami.

Polska żywi głębokie przekonanie, że rozwiązanie, zapewniające społeczeństwu żydowskiemu swobodny rozwój polityczny na terenie Palestyny, w niczym nie zahamuje rozwoju politycznego krajów arabskich. ONZ ma znaleźć rozwiązanie dla interesów politycznych nie tyle sprzecznych z sobą, ile równoległych.

Stanowisko Polski w sprawie Grecji

Radzie Bezpieczeństwa przez mocarstwa zachodnie i spośród stałych członków Rady uzyskała poparcie wyłącznie Związku Radzieckiego.

Członek delegacji polskiej, dyrektor departamentu MSZ, Tadeusz Żebrowski, oświadczył korespondentowi PAP, że „rezolucja szwedzka jest dowodem silnego wrażenia, jakie wywarły wystąpienia polskie, radzieckie i „jugosłowiańskie w sprawie greckiej”.

Na tymże posiedzeniu doszło do ostrych wymian zdań między delegatami brytyjskim, Mac Neilem a delegatem jugosłowiańskim, Beblerem, który oskarżył Wielką Brytanię o naruszenie porozumienia, zawartego w 1944 roku między dowództwem allickim a powstańcami greckimi.

Należy przypomnieć, że pierwotna rezolucja polska została odrzucona w

Drożyzny we Francji nie opanują przepisy i okólniki

PARYŻ, 9.10. (PAP). — Rząd Ramadier kończy opracowanie programu zarządzeń, które mają udzielić finans francuskie.

Ogólne zarysy tego programu mają być opublikowane w środę wieczorem. Nie są przewidywane tak drastyczne środki, jak np. zablokowanie części rachunków bankowych lub zmiana kursu urzędowego franka.

Program rządowy ma natomiast wprowadzić dalszą redukcję nadmiernych wydatków państwowych i uczynić próbę zahamowania wzrostu cen.

Harriman będzie zadawał pytania Dalsze studia nad „planem Marshalla”

WASZYNGTON, 9.10. (Obsl. wł.). — Jak donosi Departament Stanu, rzeczoznawcy amerykańscy, prowadzący prace wstępne nad „planem Marshalla”, zakończą prawdopodobnie swe rozmowy z technikami i rzeczoznawcami konferencji paryskiej do połowy przyszłego tygodnia.

Następnie odbywać się będą prace w komisjach. Przedstawiciele 6 ministerstw i członkowie komitetu Harrimana zadawać będą pytania rzeczoznawcom europejskim dotyczące różnych spraw gospodarczych.

Na pierwszym planie znajdują się zagadnienia związane z przemysłem żelaznym i stalowym, transportem wewnętrznym, górnictwem, przemysłem maszynowym, energetyką, zaopatrzeniem w węgiel, w nawozy, w biłansem płatniczym, rolnictwem, przemysłem naftowym, z zaopatrzeniem w

Kongres nie zgodzi się na plan Marshalla

twierdzi rzecznik przemysłowców amerykańskich

LONDYN, 9.10. (PAP). „Daily Herald” cytując charakterystyczne oświadczenie Davida Lawrence’a, filara związku przemysłowców amerykańskich, którego poglądy — jak pisze dziennik brytyjski — rzadko różnią się od stanowiska republikańskich kół bankierskich.

David Lawrence oświadczył miano

„16 państw europejskich, domagających się pomocy w ramach planu Marshalla, będzie sześciu, jeżeli Kongres przyniesie im 50 proc. żądanych sum. Mało realne jest przypuszczenie, że Kongres uchwali jakikolwiek plan 4-letni. Zgodnie z konstytucją amerykańską, Kongres nie może sprawować władzy dłuższej, niż przez dwa lata. Żaden Kongres nie ma prawa do niczego zobowiązywać następnego Kongresu”.

„Manchester Guardian” pisze, że szwajcercy amerykańscy planu Marshalla z przeżenieniem myślą o konieczności przekonania Kongresu, aby przydzielił na następnych kilka lat sumę 4 miliardów dolarów. Wciąż rosnąca grupa członków Kongresu chce przydzielić Europie znacznie mniejszą sumę przytaczając dwa ważne argumenty.

Po pierwsze — podatnicy amerykańscy domagają się obniżenia podat

Ma to nastąpić rzekomo drogą zmniejszenia eksportu, by można było rzucić więcej towarów na rynek krajowy i w ten sposób spowodować obniżkę cen.

W ślad za nieustanną zwłoką w przeciagu poprzednich miesięcy wskazywał na hurtoowych żywności i wyrobów przemysłowych wykazują we wrześniu bardzo poważny wzrost w porównaniu z sierpniem br. Ogólny wskaźnik cen we wrześniu wyniósł 1.090 wobec 998 w sierpniu, przyspinając za 100 poziom z roku 1938.

Ostateczne sprawozdanie zostanie przedłożone prezydentowi i Kongresowi. Z kół zbliżonych do komitetu Harrimana informują, że sprawozdanie wysunie prawdopodobnie projekt powołania do życia nowej instytucji, której zadaniem byłoby dostarczenie i rozdział towarów związanych z realizacją „planu Marshalla”.

Jest mało prawdopodobne, by do tego celu mógł być użyty Bank Między narodowy, gdyż Kongres będzie zapewne żądał bezpośredniej kontroli amerykańskiej nad realizacją planu,

ków i jest rzeczą prawie pewną, że Kongres przychyli się do tych żądań. Po drugie — republikanie, starając się zrzucić z siebie odpowiedzialność za drożyznę po zlikwidowaniu kontroli cen, twierdzą, że wysokie ceny są następstwem pomocy Europy.

Wreszcie prowadzona jest potężna propaganda, która stara się wzmocnić obywatelom amerykańskim, jakoby sytuacja w Europie była znacznie lepsza, niż ją dotychczas przedstawiano, ponieważ państwa europejskie posiadają jeszcze rzekomo ukryte wielkie majątki.

Min. Rusinek powrócił z Londynu

W dniu 8 bm. powrócił samolotem z Londynu minister pracy i opieki społecznej Kazimierz Rusinek.

Na lotnisku ministra Rusinka witali ministrowie: sprawiedliwości — Świątkowski, odbudowy — Kaczorowski, wiceministrowie: pracy i opieki społecznej — Giebartowski i Kochanowicz oraz przedstawiciele CKW PPS postowie: Dobrowolski i Reczek.

Polacy — inwalidzi wracają z Anglii

W dniu 30 bm. przybędzie z Anglii do Gdyni grupa 180 Polaków. Większość z nich to inwalidzi wojenni, którymi zaopiekuje się Związek Inwalidów Wojennych. Zostaną oni umieszczeni w jednym ze swoich ośrodków, prawdopodobnie w Krynicy.

PRZEGLĄD SOCJALISTYCZNY

Już się ukazał Nr 9-10 (23-24) „Przeglądu Socjalistycznego” za m. września — październik br. o następującej treści:

J. Czekaniewicz: O polskiej drodze do socjalizmu.
St. Świątkowski: Nie ma wroga na lewicy.
J. Hochfeld: O roli i treści uchwały Rady Naczelnej PPS.
S. Arski: Doktryna Trumana i Plan Marshalla.
W. Reczek: Osiągnięcia i zadania PPS na odcinku organizacyjnym.
G. Timofiejew: Zeromskiego droga przez wieś.

KARTKI Z HISTORII SOCJALIZMU
J. Geroi PPS w walce o reformę rolną w latach 1919 — 1922.
D. Kłuszyński: Zygmun Piotrowski.

NA HORYZONTACH
W Polsce — W ZSRR — W Europie — Za morzami.

IDEE — MYŚLI — ZAGADNIENIA
Germanicus: Żuda demokracji w Niemczech zachodnich.
T. Rubach: 39 Kongres SFIO.
I. Malecki: Zadania technika socjalisty.

N. N. Naukancie spółdzielczości na wyższych uczelniach.
M. Eciewiski: Niektóre problemy wychowania partyjnego.
T. Głowacki: Imperializm.
A. Krygier: „Wspomnienia” Ludwika Krzywickiego.

M. Zawadka: Pożyteczne wydawnictwo.
L. Bukowiecki: Film doskonały.
Z życia partii.
Notatnik referenta.
Książki i wydawnictwa nadane.
Cena numeru: 40 zł. 2997

Polityka rządu Ramadiera prowadzi do ruiny gospodarczej Francji

Amerykański dziennik „New York Times” ogłosił ciekawe dane, dotyczące tzw. pomocy amerykańskiej dla krajów europejskich. W okresie od lipca 1945 r. do czerwca 1947 r. Francja otrzymała blisko 2 miliardy dolarów, podczas gdy Polska otrzymała niewiele więcej, niż 430 milionów dolarów (pomoc UNRRA).

We Francji zniszczenia wojenne były niepomniernie mniejsze niż w Polsce, a jednak wszyscy poważni obserwatorzy zagraniczni przyznają, że proces odbudowy gospodarczej po wojnie w Polsce znacznie szybciej naprzód, niż we Francji, co więcej, trudności francuskiej zagraża bezpośrednio głód i inflacja, podczas gdy w Polsce trudności żywnościowe i finansowe są systematycznie pokonywane.

Nic się nie zmienia

W życiu ekonomicznym Francji panują te same siły, które rządziły przed drugą wojną światową. Nacjonalizacja objęła tylko niewielki stosunkowo odłamek gospodarki, przy czym te same klasy społeczne, które decydowały o polityce francuskiej przed wojną, rządzą i obecnie. W partii radykalno - socjalnej wzrasta się wpływ Daladiera — jednego z twórców Monachium. W partii socjalistycznej rządzi Leon Blum. Pozostali nowi ludzie pojawili się w MRP (ruch katolicko - ludowy) i RPF (ruch neo-faszystowski de Gaulle'a), ale w rzeczywistości są to politycy, realizujący interesy słynnych francuskich 200 rodzin, którzy tak samo jak przed wojną, tak i teraz dzielą w swych rękach stery życia gospodarczego i politycznego Francji.

Monachium w polityce francuskiej nie było przypadkiem. Stanowiło ono w gruncie rzeczy zejście z drogi niezależności narodowej i podporządkowanie się obcym potencjom. Monachium było aktem niewiary francuskich klas posiadających w siłę Francji i możliwości utrzymania niezawisłości. Potwierdziły to wypadki lat 1938 — 1940. Dzisiaj te same monarchistyczne siły francuskie szukają nowego protektora w postaci USA.

Dlaczego we Francji nie ma chleba

We Francji brak chleba. Fakt ten spowodowany jest tym, że podczas gdy przed wojną było zasiane pod zboże 3 miliony hektarów, obecnie obszar zasiewów wynosi tylko 2 miliony hektarów. Katastrofalny nieurodzaj w roku bieżącym pogłębił trudności żywnościowe Francji, ale przyczyna tych trudności tkwi w błędnej polityce agrarnej i w słabym wykorzystaniu bogactw, które przedstawia ziemia francuska. Opuścić nie należy ludzkie i ziemskie odłogi, do zjawisko bardzo rozpowszechnione w różnych okolicach Francji.

MARGINESIE

Obrzydliwość

W nr 3 akademickiego tygodnika „PO PROSTU”, ob. Andrzej Braun opowiada o wizycie, jaką odbył, wraz z gronem członków „Złotych”, w obozie Akademickim Kół Polskiego Związku b. Więźniów Politycznych, w Szczegocinie na D. Śląsku.

Gości przyjęto programem „artystycznym”, którego „głównym” był długi i obszerny numer, zawierający ordynarne kpiny i drwiny na temat... żydowskie. Wykonawcy tego budzącego wida wiska wystąpili, oczywiście, w przebraniach, odpowiednio udekorowanych — itd.

Gdy jeden z życiowców, b. więzień obozu koncentracyjnego, zaproteściwał gorąco przeciwko tej ohydzie, spotkał się ze strony gospodarzy z repliką, że ich organizacja trzyma się z dala od „politycznych akcentów”, co zostało przyjęte burzliwym aplauzem części zebranych mieszkańców obozu w Szczegocinie.

Akademickie Kół Polskiego Związku b. Więźniów Politycznych — to straszenie zasługujące niewątpliwie na sympatię i szacunek społeczeństwa. Taka musi być zasada orientacyjna. Ale wiemy również, że w obozach koncentracyjnych przebywali różni ludzie, z różnych powodów i — rozmaicie zapisywali się w pamięci współtowarzyszów niedoli. Fakt przytoczony na łamach „Po prostu” może nasunąć przypuszczenie, że do Kół Akademickich Polskiego Związku b. Więźniów Politycznych włącznili się jakieś elementy niepopołowane i niepożądane, typu b. paskarzy oenerowskich, które pod płaszczykiem „apolityczności” ośmielały się kontynuować szczególne wstrętności i zbrodniczą w perspektywie lat minionych — antysemicką hecę.

Ludzie tego pokroju — bez względu na to, pod jaką firmą dziś występują — nie zasługują, rzecz jasna, na względy, przynajmniej i kredyt moralny — a ich nieuczestne wybryki powinny być w imię prawa i moralności społecznej szybko poskromione.

B. D.

Przedwojenna Francja słynęła jako kraj rentierów. Francuskie instytucje kredytowe notowały stały wzrost oszczędności. Natomiast w czerwcu roku 1947 wycofano z francuskich banków oszczędności o 440 milionów franków więcej, niż wynosiły wkłady oszczędnościowe w tym miesiącu. Charakterystyczne, iż usunięcie komunistów z rządu miało zdecydowanie ujemny wpływ na stan oszczędności. Usunięcie najsilniejszej partii Francji — PARTII KOMUNISTYCZNEJ z rządu nie tylko nie zwiększyło zaufania do waluty francuskiej i kas oszczędności, ale przeciwnie, spowodowało zwiększenie się nieufności.

Krew i pieniądze

Emisja pieniądza we Francji sięga astronomicznej cyfry 900 miliardów franków. We Francji znajduje się w obiegu kilkanaście razy więcej franków, niż w Polsce złotych. W ostatnich czasach emisja wykazuje gwałtowny wzrost, sięgający około 15 miliardów franków tygodniowo. A dzieje się to w okresie spadku produkcji rolnej, stagnacji produkcji przemysłowej oraz znacznych ograniczeń w imporcie, wywołanych brakiem dolarów.

W tych warunkach wzrost emisji posiada wyraźne piętno inflacyjne. Trudności finansowe Francji pogłębia kolonialna wojna, prowadzona w Indochinach i na Madagaskarze. WOJNA TA KOSZTUJE OKOŁO 5 MILIARDÓW FRANKÓW MIESIĘCZNIE.

We Francji nie ma ryżu indochińskiego, a wojownicza polityka rządu Ramadiera nie rokuje bliskiego

końca działań wojennych. Ostatnio rząd francuski otoczył swoją opieką byłego cesarza Annamu Bao - Dai, wypędzonego przez własny naród i „rezydującego” w Hong - Kong — angielskiej kolonii w Chinach. Rząd Ramadiera chciałby z tym awanturnikiem zawrzeć traktat, przesadzając losy Indochin. Oto, do czego doprowadza polityka socjalisty Ramadiera, za którym stoi „humanista” Blum.

Właściwa droga

Francuska Partia Komunistyczna od dawna wskazuje źródło wyjścia z trudności finansowych.

Jest nim obciążenie podatkowe ludzi bogatych. Według zeznań podatkowych, czyste zyski kapitałistów za pierwszą połowę roku 1946 wynosiły 18 miliardów franków, ale podatki z tych zysków wyniosły tylko 4 miliardy. W ciągu roku 1946 — 1947 pogorszyło się położenie mas pracujących, ale zyski kapitałistów powiększyły się przeszło sześciokrotnie. Zyski kapitałistów za pierwsze półrocze 1947 r. wyniosły 111 miliardów franków, ale podatki z tych zysków nie przewyższyły 24 miliardów franków.

RZĄD RAMADIERA WOLI ZAMIAST ZWIEKSZYĆ OPODATKOWANIE LUDZI BOGATYCH — ZMNIJSZAĆ RACJE CHLEBA LUDZI BIEDNYCH.

Polityka rządzących kół francuskich, dążąca do oparcia się, a właściwie uależnienia się od Stanów Zjednoczonych, doprowadza do ekonomicznych nonsensów. Francja płaci za węgiel amerykański 23 dolary

za tonę, z czego jednak 13 dolarów przypada na koszty transportu. Obliczono, że gdyby Francja zakupiła węgiel w Europie, a nie o tysiące kilometrów za oceanem — to skarb francuski zaoszczędziłby co najmniej 100 milionów dolarów rocznie.

Głodne życie na cudzym garnuszku

Jako wynik błędów w polityce rolnej, Francja będzie musiała wydać w roku bieżącym około 300 milionów dolarów na zakup ziób z zagranicą, o ile oczywiście uda jej się zakupić zboże za taką sumę.

Przedwojenną Francję cechował względnie wysoki poziom życia mas. Obecna Francja cechuje poziom życia parokrotnie niższy, niż przed wojną, przy czym w ciągu ostatnich roku położenie pod tym względem znacznie się pogorszyło. Wskaźnik cen detalicznych wzrósł z 838 w marcu br. do 1.068 w sierpniu br. Koszty utrzymania w ciągu pięciu miesięcy wzrosły więc oficjalnie o 25 procent. Szczególnie tragiczne jest położenie niżej płatnych kategorii robotników. PŁACA NIE WYSTARZA NA WYŻYWIENIE, a wszelkie wydatki na odzież mogą być uczynione tylko KOSZTEM GŁODNEGO ŻOŁĄDKA.

Czarny rynek okrada robotnika

Jednocześnie obserwuje się we Francji ekspansję czarnego rynku. Istniejącego na zachodzie Europy czarnego rynku nie należy mieszać z naszym wolnym rynkiem. Czarny

rynek zachodnio - europejski to zjawisko podobne raczej do naszego podziemia gospodarczego.

Wyjaśnijmy to na przykładzie. Mało we Francji można dostać tylko na kartki i to w bardzo ograniczonej ilości, przy czym często kartki nie są realizowane. Masła w wolnej sprzedaży nie ma, ale za pośrednictwem znajomych w pewnych dzielnicach Paryża można dostać maślo za 1.000 franków kilogram.

Chleba poza RACJĄ 200 GRAMÓW DZIENNIE na kartki, nigdzie we Francji dostać nie można. Ekspansja czarnego rynku dotyczy przede wszystkim tłuszczów, miodu i cukru. Zbyteczne dodawać, że z czarnego rynku nie mogą korzystać robotnicy, nawet wysokokwalifikowani i lepiej płatni.

Wiele wsi francuskich jest całkowicie opuszczonych, ale w miastach francuskich istnieje kryzys mieszkaniowy, przy czym nawet za niewielkie mieszkanie żądają odstępnego, wynoszącego astronomiczne sumy. Jednocześnie uderza nadzwyczaj niska działalność budowlana (wiele rozpoczętych przed wojną niedokończonych budynków znajduje się w tym stanie do dzisiaj).

Polityka gospodarcza i orientacja zewnętrzna klas posiadających zaprowadziła Francję w załęk, z którego nie wyprowadzi jej plan Marshalla, obliczony na wzmocnienie zależności gospodarczej Francji od USA. Tylko zwycięstwo ludu francuskiego z klasą robotniczą na czele mogłoby wyprowadzić Francję z niezwyciężonego i poniżającego położenia, w którym się znalazła.

Art.

Arkadiusz Degler

„Grad”

6.X.1920—9.II.1943



Na warszawskim Cmentarzu Wojńskowym złożone zostają na wieczny spoczynek zwłoki bohatera zmarłego Arkadiusza Deglera, znanego żołnierza Gwardii i Armii Ludowej pod pseudonimem „Grad”.

Ciekawa i charakterystyczna droga doprowadziła tego bojownika o niepodległość do szeregów Gwardii Ludowej. Młody harcerz po krótkim okresie pracy w podziemnym harcerstwie, wstępuje do Z.W.Z. Tu kończy podchorążówkę, tu rozpoczyna swą niepodległościową działalność i tu wchodzi w konflikt z dowództwem, nawołującym do spokoju. do rozważli, jednym słowem do „stania na bronii u nogi”.

Młody podchorąży buntuje się przeciwko hamującą walkę rozkazom, przeciw zarządzeniom, uniemożliwiającym bój z okupantem. Zimą 1943 roku, po nieudolnym zamachu na Fischera, Degler zrywa z Z.W.Z. i udaje się do Piotrkowa, gdzie dostaje się do pracy w niemieckiej fabryce części samolotów. Szereg pożarów i aktów sabotażu na fabryce — to dorobek Deglera, pracującego wówczas w służbie... przeciwpożarowej. Gestapo wpada na trop sprawcy i Arkadiusz zostaje aresztowany.

Dalsze wydarzenia mijają jak na taśmie filmowej: wyłamanie krat i ucieczka z więzienia, służba w oddziale AK i wreszcie nawiązanie kontaktu z Gwardią Ludową. Tu w oddziale „Romana” znajduje Arkadiusz właściwe stanowisko. Tu w aktywnym i odważnym zespole rozpoczyna się jego szlak bojowy. Napad na Sułejów i odbicie 80 więźniów, sławny 3-miesięczny marz bojowy poprzecz pow. mazowiecki, opoczyński, piotrkowski i przez lasy Koneckie, zakończony wielką bitwą na Dziale Górze, gdzie 73 gwardzistów walczyło z 3-tysięcznym oddziałem niemieckim — oto etapy walki Deglera.

Po stworzeniu Armii Ludowej Arkadiusz Degler w uznaniu dla jego męstwa, zdolności i umiejętności dowodzenia, mianowany został szefem sztabu Armii Ludowej na okręg Częstochowy. Trudny był to teren. W Piotrkowie, Częstochowie i Radom sku działały doborowe oddziały Gestapo i SS. Na domiar złego, tu skoncentrowały wówczas swą zbójecką, antypolską działalność oddziały NSZ.

Dowodcy NSZ „Zbik”, „Bohun” i „Kmieć” utrzymywali stały kontakt z Gestapo i wojskowymi władzami niemieckimi, prowadząc wspólną akcję przeciwko oddziałom AL. Wielu najlepszych żołnierzy poległo wtedy z rąk Niemców i sprzymierzonych z nimi polskich faszystów. Wiele stracił przy tym Niemcom bohaterzy AL-owcy. Na skutek donosu NSZ-owskiego wywiadu duży oddział żandarmerii otoczył dnia 9 lutego 1943 roku dom przy ul. Garnarskiej 16 w Częstochowie. Tu w mieszkaniu popularnej „babej” — Weroniki, umówił sobie spotkanie ze swymi oficerami szef sztabu. Obiecenie rozpoczęło się w południe. „Grad” broń i się do ostatniej kuli. Padł, przebity 4 pociskami z niemieckiego automatu.

Dziś wolna Rzeczpospolita składa hołd swemu walecznemu synowi. Awansowany pośmiertnie na porucznika, odznaczony Krzyżem Grunwaldu bohatera „Grad” spocnie na cmentarzu warszawskim obok wielu setek innych znanych i nieznanych z nazwiska żołnierzy, poległych w walce o wolną Polskę Ludową, o wolność swego narodu.

Z walk Gwardii Ludowej

Zwolnienie zakładników z więzienia w Kraśniku

Jesień 1942 r. przyniosła Lubelszczyźnie nowe zaostreżenia terroru niemieckiego. Łapanki na ludzi, grabieże, gwałty i egzekucje powtarzały się każdego dnia. W tych warunkach jedyną nadzieją dla znikającej ludności była akcja bojowa partyzantów polskich. Goraz powszechniej zaczęto zdawać sobie sprawę, że jedynie zbrojny opór może powstrzymać Niemców od zbrodni.

W lasach kraśnickich działały już wtedy oddziały Gwardii Ludowej pod dowództwem „Grzegorza” (Korczyńskiego). Gwardia Ludowa dawała znać o sobie licznymi akcjami bojowymi, niszczeniem transportów wroga czy wreszcie pomocą udzielaną chłopom w czasie „pacyfikacji” wsi polskich przez żandarmerię. Do historii już przeszła akcja G. L. w Kraśniku, gdzie atakiem na więzienie uwolniono kilkudziesięciu osadzonych tam Polaków, którym niechybnie groziła śmierć.

Konspiracyjna „Armia Ludowa” 18 kwietnia 1944 r. przynosi opis tej akcji napisany przez bezpośredniego jej uczestnika — „Grzegorza”.

9 października wywiad oddziału im. Kościuski doniósł, że Niemcy mają rozstrzelać 45 zakładników, znajdujących się w więzieniu. Dowództwo powzięło natychmiast decyzję odbicia więźniów. Ponieważ przewaga sił po stronie wroga była ogromna, bowiem Niemcy wraz z policją granatową, mieli w Kraśniku 600 ludzi, a oddział Kościuski składał się z 35 gwardzistów, trzeba było użyć manewru. W tym celu „Grzegorz” wysłał do sąsiedniego Trzydnika pluton z zadaniem zaalarmowania żandarmerii w Kraśniku i odciążenia głównego natarcia.

Wymarsz na więzienie nastąpił o godz. 21.30. Dwóch gwardzistów ubezpieczało zosę w odległości 200 m. Gdy przedostało się do przedmieścia, jedna sekcja ułokowała się na głównej ulicy, aby powstrzymać natarcie nieprzyjaciela, trzech gwardzistów umieściło się na bocznej ulicy, aby flankować ogień, reszta zaś uderzyła na więzienie. Strażnicy zbiegli, pozostał tylko klucznik. Na żądanie, aby wydał klucze — odpowiedział, że ich nie ma, wykręcał się i grał na zwłokę. Postawiono go pod

ścianę. Po jednym wystrzale na postrach, część kluczy się znalazła.

Tymczasem na ulicy pokazali się zaalarmowani żandarmi i rozgorzała strzelanina.

„Melduj mi — pisze „Grzegorz” — że walka na ulicach jest zacięła. Mamy już zabitego i jednego ranego towarzysza, którego trzeba będzie unieść z sobą. Natarcie Niemców powstrzymuje już tylko ośmiu gwardzistów, Niemcy biją granatami i z ek-emów. Nacierają coraz mocniej. Nasi ustępują powoli. Na szczęście flankowy ogień trzech gwardzistów z bocznej ulicy pozwala nieco zyskać na czasie. Bijemy dzielnie, żeby się znalazły klucze od cel. Dał się wyjąć. Otwieram cele. Wychodzą z nich ludzie na wpół żywi, chwycią się. Byli dziś badani i skatowani nieludzką. Pozostała

jeszcze jedna cela, do której nie miałem klucza. Tym razem nie było już czasu, aby wymusić go bólem od tego łotra. Zasłużył na kulę. Drzwi do celi wyłamujemy siłą. Wychodzą z więzienia ostatni ludzie. Zbieramy się szybko do odwrotu, bo ogień wielki. Na podpalenie więzienia nie ma już czasu”.

Oddział wycofał się na szosę, zabierając ze sobą dwóch zabitych. (Ranny gwardzista skończył na rękach towarzyszy). Cały czas ostrzeliwując się przeciw Niemcom, którzy otrzymali pomoc na samochodach, dotarli wreszcie do bocznej ścieżki, a potem do lasu.

Przybył wkrótce i drugi pluton z Trzydnika, gdzie wykonał zadanie, zdobywając kenkarty, powielacz, pieczątki gminne i uwalniając aresztowanych.

„Jest to piękny przykład — pi-

Z prasą i o prasie

„Formuła chemiczna PPS”

„Robotnik” przynosi przedruk fragmentów artykułu tow. P. Hochfelda zamieszczonego w „Przeglądzie Socjalistycznym”.

Poniżej podajemy te fragmenty artykułu, które mówią o zagadnieniach jednolitego frontu.

Jednolity front jest koncepcją polityczną; jest bezwarunkowy w tym sensie, że uzależnianie go przez jedną lub drugą stronę od spełnienia przez partnera jakiegos warunku i zrywanie z powodu niespełnienia warunku — przypominałoby po stawę chłopca, który „na złość mamie odmraża uszy”. Cel, który ma ruch robotniczy do spełnienia, może być na kontynencie europejskim zrealityzowany tylko w jednolitym froncie. Rozbicie jednolitego frontu uderza w cały ruch robotniczy, pozbawia go szansy realizacji jego celu.

Ruch socjalistyczny nie może się dzieć „okrakiem na barykadzie”. Ruch socjalistyczny musi jasno określić — tak jak to zrobiła PPS — że droga jego wiedzie tylko na lewo, wróg jest tylko na prawo i tylko po lewej stronie barykady znajduje się partner do współpracy. Współprawa z partiami chłopstwa i drobno-mieszczaństwa ruch robotniczy może być tylko jako całość. Próba grania między komunistami a ruchem republikańsko - ludowym skończyła się załóżnosc dla socjalistów francuskich. Stali się oni bezsilnym dodatkiem do polityki prawicy; stracili wpływ w klasie robotniczej; spowodovali rozkład własnej partii; przy-

spożyli Francji ogromnych kłopotów wewnętrznych i wielkich strat gospodarczych (strajki); doprowadzili kraj do sytuacji, w której za problematycznych obywateli pomocy amerykańskiej pod upokarzającymi warunkami — szczerzy zęby dyktatura de Gaulle'a. A było przecież już tak, że socjaliści i komuniści we Francji mieli razem większość. Niezrozumienie, że „śladowanie okrakiem na barykadzie”, że „szachowanie” partnera z jednolitego frontu „sojusznikami” spoza jednolitego frontu jest niedopuszczalne — skończyło się tragicznie.

I stąd nasza ocena charakteru jednolitego frontu PPS i PPR. Z punktu widzenia celów, które mamy do zrealizowania, jest on bezwarunkowy dla obu partii. Wszystko, co się dzieje w jednolitym froncie, dzieć się musi wewnątrz niego. Wszystkie „ale” na ten temat — nawet gdyby były po tysiącokroć uzasadnione błędami partnera — muszą się skończyć. Błędy trzeba naprawiać. Ale ani PPS-owcowi, ani PPR-owcowi nawet przebieg głowę przejść nie powinno, że jeśli błędów nie naprawi, to „obejdzie się bez partnera”.

Rzecz w tym, że — wbrew odmiennym nieraz pozorom — nie „obejdzie się”. Dobrze się stało, że uchwały Rady Naczelnej PPS były referowane na wspólnych zebraniach PPR i PPS. Trzeba, aby wszyscy PPS-owcy i wszyscy PPR-owcy wiedzieli, że jednolity front robotniczy jest jedną formułą realizacji celów, które epoka postawiła przed nami.

szc Armia Ludowa — działania dwoma oddziałami partyzantów, przy małych siłach. Uderzenie drugiego plutonu na Trzydnik zdezorientowało Niemców co do ilości partyzantów. Wskutek tego manewru nieprzyjaciela rozdzielił się i osłabił swoje siły. Dzięki temu akcja, która musiała być wykonana co do minuty — udała się”.

Czterdziestu pięciu zakładników polskich wyrwano z rąk oprawców.

Uwolnienie więźniów w Kraśniku przeprowadzone przez Gwardię Ludową, to nie tylko przykład pięknej akcji bojowej. akcji, których miała ona setki.

Gwardia Ludowa szła z pomocą wszystkim Polakom bez względu na to, jakich by oni nie byli zapatrywań politycznych. Podawała rękę każdemu prześladowanemu, nie pytając go czy jest jej przyjacielem czy przeciwnikiem.

W więzieniu kraśnickim mogli siedzieć różni ludzie. Większość z nich zapewne mało miała wspólnego z Gwardią Ludową czy z naszym ruchem. Dla dowódcy AL wystarczyło jednak, że byli to Polacy. Dlatego na wieść, że ludzie ci mają być rozstrzelani, powzięło natychmiast decyzję uwolnienia więźniów.

Powzięło tę decyzję mimo, że mogła się ona wydawać wtedy szaleństwem. Powzięło ją mimo dwudziestokrotnej przewagi wroga i niewątpliwego przekonania, że akcja ta nie obędzie się bez ofiar. I dlatego właśnie czyn ich jest tak piękny.



Prof. Bierut w rozmowie z wicepremierem CSR, Fierlingiem

Synowie robotników i chłopów czuwać będą nad zdrowiem pracujących mas

Akademia Lekarska w Gdańsku na progu nowego roku studiów

W dniu 8 października odbyła się w Gdańsku uroczysta inauguracja III roku akademickiego w Akademii Lekarskiej.

Na uroczystości przybyli: podsekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia, dr Jerzy Sztachelski, podsekretarz stanu w Ministerstwie Oświaty, ob. dr Eugeniusz Krasowski, przedstawiciel władzy, partyj politycznych, związków zawodowych i organizacji młodzieżowych.

Na wstępie Chór Akademicki odśpiewał „Gaude Mater” po czym rektor Akademii Lekarskiej, prof. dr Michał Reicher, w wygłoszonej mowie sprawozdaniu omówił działalność uczelni w roku ubiegłym i jej plany na najbliższą przyszłość.

„Szafi kowy” garbarz dostał się do obozu

Nielegalne garbowanie skóry przynosi Państwu duże straty. Procedur ten z wielkim zamiataniem uprawia ny jest na terenie powiatu kościerskiego, gdzie w swoim czasie wyda no cały szereg zakazów prowadzenia garbarni. Zakaz otrzymał również Ja kub Kapelusznik, zamieszkały w Kościerzynie, przy ul. Wodnej 20. Kapelusznik nie podporządkował się zarządzeniom i w dalszym ciągu prowadził garbarnię, wyrabiając skóry spo sobem tak zwanym „szafikowym”. Funkcjonariusz MO sprawę wykrył i skierował ją do Komisji Specjalnej. W nielegalnej garbarni znaleziono wiekszą ilość półfabrykatu skórzane go i pełne urządzenie warsztatu garbarskiego. Kapelusznik skierowany ze stał do obozu pracy na okres jedno go roku.

Zraniony na posterunku Dzielnicy milicjant w pogoni za bandytami

Komisariat MO w Gdyni zaalarmo wany został przez mieszkańców ul. Kasztelaniej, że czterech złodzieiów grasuje w tej dzielnicy. Wysłany tam bezwzględnie wywiadowca Brzeziński usiłował zatrzymać podejrzanym osobników, którzy uciekając ostrze liwali się. Jeden z pocisków trafił Brzezińskiego. Rannego wywiadowcę przewieziono do szpitala.

Kolegium Zarządu Miejskiego w Gdyni, w osobach prezidenta — tow. Zakrzewskiego, wiceprezidenta — tow. Stolarza i ławnika ob. Skwarka, wręczyło zranionemu w czasie pełne nia obowiązków milicjantowi 10 tys. złotych. Życiu milicjanta nie grozi niebezpieczeństwo.

Z TEATROWIEM

Dom Marynarski — Gdynia. Skwer Kościuszki 12. godz. 20.00 — Wierszowski Teatr Ob zydowski wystawia komedie R. Niewiarowski „I co z takim zrobie” z udziałem J. Zakliczki i J. Wesołowskiej.

Teatr Miejski w Wrzeszczu, Grunwaldzka 16, godz. 20.00. „Egzotyka Kuzynka”, komedia Verneulle’a z udziałem K. Popławskiej.

REPERTUAR KIN
Gdynia — „Wersawa” — „Noc grudnio wa”, „Dom Marynarki Wojennej” — „O statnia noc”.
Gdynia — „Pala” — „Biały kiel”.
Chylonia — „Promień” — „Kryzys skoń czony”.
Sopot — „Polonia” — „Wiosna”.
Wrzeszcz — „Capitol” — „Krajoznictwo”.
Wągrowo — „Bajka” — „Rodzina Artamonowa”.
Gdańsk — „Światowid” — „Urwis Ga roczyński”.
Oliva — „Polonia” — „Serenada w do bnie słonecznej”.
Stupsk — „Polonia” — „Starek pulpan”.
Koszarzyska — „Polonia” — „Wilki mor skie”.
Białogard — „Baltyk” — „Zuch dziewczyna”.
Srebrzyska — „Wolność” — „Pięciu zu chów”.
Wejherowo — „Świt” — „Wyspa bez imienia”.
Lebork — „Frefata” — „Młodość Toma sa Edsona”.
Kosierzyńska — „Baltyk” — „Lermontow”.
Tczew — „Wista” — „My z Kronstadt”.

DYŻURY APTEK
Gdynia — Orłowo — Apteka Centralna, Pl. Kaszubski — Apteka Świętojańska, ul. Świętojańska.
Gdańsk — Apteka pod Słońcem, ul. Garnarska, Apteka Morska.
Wrzeszcz — Apteka Baltycka.
Oliva — Apteka pod Orłem, przy ul. Armii Radzieckiej.
Sopot — Apteka pod Orłem — przy ul. Rokossovskiego.

NUMERY TELEFONÓW STRAŻY POŻARNEJ
Gdańsk — 31-334, 31-335.
Wrzeszcz — 41-372, 41-333, 42-204.
Orłowo — 31-334.
Oliva — 42-422.
Nowy Port — 42-223.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI „GŁOSU WYBRZEŻA”
Gdańsk, Pl. Armii Czerwonej 1, tel. 315-72. Redaktor naczelny przyjmuje interesantów w dni powszednie od 12-13, sekretarz redakcji od 10-12. Oddział w Gdyni, 1-iej Armii 41, (Starowiejska), tel. 214-72, przyjmuje interesantów od 12-13.

Cennik ogłoszeń określa się o niedzielni i świąteczni.

Radio
PROGRAM ROZGŁOSNI GDAŃSKIEJ
PIĄTEK, 10 października 1947 r.
na fal 230,2 m.

6.15-6.30 — Dziennik poranny. 7.15-7.30 — Wiadomości poranne. 7.50-8.55 — Informacje ogólnopolskie. 12.05-12.15 — Wiadomości ogólnopolskie. 12.15-12.30 — Przegląd prasy stołecznej. 14.05-14.15 — Aktualia (ok.). 14.15-14.40 — Muzyka polska — Moniuszko — Noskowski (ok.). 14.40-14.50 — Mor ska Kronika Zagraniczna (ok.). 14.50-15.00 — Informacje miejscowe i prognoza pogody (ok.). 15.00-15.15 — Dziennik popołudniowy. 17.00-17.45 — Koncert dla młodzieży. 18.00-18.15 — Informacje miejscowe (ok.). 21.00-21.30 — Dziennik wieczorny. 21.35-22.10 — Kwadrans przy: „Polacy i Rosjanie w Paryżu” — fragment „Wspomnień” Ludwika Krzywickiego. 22.10-22.15 — Wiadomości sportowe. 22.30-23.10 — Ostatnie wiadomości dziennika radiowego. 23.20-23.55 — Muzyka taneczna — piosenki i muzyka (ok.). 23.55-24.00 — Z ostatniej chwili.

W roku sprawozdawczym czynne były I, II i IV rok studiów, obecnie uruchomiony został rok III i V. W ten sposób całe studium lekarskie będzie czynne. Dogodne warunki pracy będą mieć zwłaszcza studenci dwóch ostatnich lat, liczba słuchaczy na każdym z nich wyniesie będzie do 50 osób.

„Doktorant przyrzeka, że będzie pracować nie dla zysku, ani dla zdobycia próżnej sławy”. Pod tym hasłem — zakończył rektor — otwieram nowy rok akademicki.

Po symbolicznej immatrykulacji nowo przyjętych słuchaczy wydziału lekarskiego i farmaceutycznego, głos zabrał wiceminister tow. Sztachelski, który zwrócił uwagę na znaczenie kształcenia nowych kadr lekarskich, wypełniających podstawowy brak naszej służby zdrowia — brak wykwalifikowanych lekarzy. W czasie wojny i okupacji straciłmy bowiem około 45 proc. lekarzy, 70 proc. lekarzy — dentystów, 20 proc. farmaceutów.

„Stoimy wobec zadania zorganizowania w Polsce nowoczesnej publicznej służby zdrowia, odpowiadającej swym zakresem działaniom i rozmiarami postępowi już dokonanemu, lub dokonywującemu się w innych dziedzinach życia publicznego. Nie potrafimy tego dokonać, jeśli nie będziemy rozporządzali przynajmniej przedwojenną liczbą lekarzy.

Dlatego właśnie zwiększono w tym roku na wszystkich wydziałach lekarskich liczbę miejsc na pierwszym kursie do 1.700, co stanowi prawie trzykrotnie więcej niż w roku 1939.

Z tej racji opracowuje się obecnie w Ministerstwie Zdrowia projekt tworzenia nowych Akademii Lekarskich.

Współczesna służba zdrowia wymaga nie tylko wykwalifikowanego, ale również uświadomionego lekarza.

Musiśmy stopniowo rozszerzać pomoc lekarską na wszystkie warstwy naszego społeczeństwa, a już w chwili obecnej zapewnić pełną opiekę w chorobie klasie robotniczej

i szerzej, niż dotychczas, udostępnić leczenie ludności wiejskiej, która do niedawna była jej całkowicie pozbawiona.

Musimy stworzyć jednolity wewnętrznie zorganizowany system, oparty nie na wąskim, ale już nie wystarczającym prywatnym gabinetach lekarskim, — lecz na zbiorowym warsztacie pracy lekarskiej, łączącym i zapobiegającym, a najsłabszej związanej w swej działalności z żywymi społeczeństwem.

Organizacja studencka powinna przy tak pojętych zadaniach postawić sobie za cel wychowanie nowego typu współczesnego lekarza, oprać to wychowanie na wiedzy i na życiu, zapoznać się i zbliżyć do problematyki społecznej Polski, a z problematyką publiczną służby zdrowia w szczególności.

Niechże młodzieży nie narzuca my, przeciwnie, oczekujemy, że w pracy tej młodzież powinna wyrobić sobie własną postawę wobec tych zagadnień. Nie należy obawiać się zarzutów „polityczności”. Uspołecznienie i ideowość, jeśli mają być twórcze i konsekwentne — muszą wyrażać się w programie, którego kierunek zawsze będzie miał sens polityczny. Dlatego konsekwentne uświadomienie zawsze wyraża się w programie politycznym.

Nie jest tajemnicą, że przedwojenny skład społeczny młodzieży akademickiej był jednostronny, że odsetek młodzieży robotniczej i chłopiejskiej był minimalny.

Demokratyczne państwo ma obowiązek wywrócić tę niesprawiedliwość i przyczynić się do zmiany składu społecznego studiujących. W roku obecnym grono studentów Akademii Lekarskiej zwiększyło się po raz pierwszy o kurs wstępny, a na pierwszy kurs medycyny przyjęto znaczny procent dzieł robotniczych i chłopiejskich.

Dotychczasowe wyniki pracy Akademii Lekarskiej w Gdańsku pozwalają wierzyć, że młodzież w harmonijnej współpracy z gronem profesorskim wywiąże się z zadań,

które przed nią stawia rzeczywistość współczesnej Polski.

Przedstawiciel młodzieży, ob. Witold Gołębiowski, w imieniu nowo przyjętych studentów zapewnił rektora i grono profesorskie, że studenci pracować będą pod hasłem: „Nauka i jeszcze raz nauka”.

Wykład prof. Włodzimierza Mozołowskiego „O znaczeniu nauk teoretycznych w nauczaniu lekarzy” — zakończył część oficjalną uroczystości.

Młodzież Akademicka we własnej stołówce podejmowała następnie gości i profesorów skromnym śniadaniem. Zebranych powitał prezes Bratniej Pomocy Studentów Akademii Lekarskiej ob. Kałiniowski, po czym przemówił wiceojewoda gdański tow. Gadomski oraz prezes Wojewódzkiej Rady Narodowej tow. Duda — Dzierżewski. Prezes Bratniej Pomocy złożył podziękowanie władzom za przydzielenie pocisków i pomoc dla Domu Akademickiego.

Uroczystości otwarcia roku akademickiego zostały zakończone. Młodzież w najbliższych dniach przystąpi do intensywnej pracy. Zapal do nauki i świadomości pięknego celu — pomoże młodym medykom w przetwarzaniu wszelkich trudności.

BOP, GUM i gruz
W niedzielę oczyszczone będą ulice Hucisko i Grunwaldzka

W dniu 12 bm. do akcji odgruzowania m. Gdańska przystępuje 800 pracowników Biura Odbudowy Portów i 1.000 pracowników Głównego Urzędu Morskiego dysponując 21 samochodami. Nadzór techniczny nad robotą będzie spoczywał w ręku Wydziału Technicznego m. Gdańska.

W dniu tym oczyszczane będą ulice Hucisko i Grunwaldzka na odcinku od ul. Barlickiego do Lendziona. Równocześnie Zarząd Miasta zgłosił pomoc, przeznaczając 11

samochodów z dwoma przyczepami oraz narzędzia do pracy. Niezależnie od tego pracownicy wyżej wymienionych instytucji powinni we własnym zakresie zaopatrzyć się w narzędzia.

Każdy dzień pracy dla odbudowy Gdańska daje średnio od 150.000 do 300.000 zł oszczędności.

5 wozów dziennie
produkuje na Wybrzeżu wytw. »Samopomocy Chłopskiej«

Rejonowa Spółdzielnia »Samopomocy Chłopskiej« w Leńborku w „Dniu Spółdzielczości” otwiera pierwszą na Wybrzeżu wytwórnię wozów gospodarskich.

Wytwórnia mieści się w odległości 3 km od Leńborka, w Nowej Wsi. W zniszczonym w 80 proc. obiekcie po niemieckim zainstalowano przeźrzone maszyny z opuszczoną i dawno nieczynnej fabryki wozów. Zapobiegliwosci Zarządu i pracowników Spółdzielni pozwoliła na wykonanie bardzo poważnych robót systemem gospodarczym. Wytwórnia jest w stanie produkować obecnie 5 kompletnych wozów gospodarskich dziennie.

Ostatni załadunek jaj dla Anglii
Wyniki tegorocznego eksportu

W dniu 11 października o godzinie 10 w zbiornicy eksportowej jaj i drobiu w chłodni portowej w Gdyni — odbędzie się konferencja prasowa, poświęcona omówieniu wyników tegorocznego sezonu eksportowego jaj.

W konferencji, oprócz przedstawicieli prasy, weźmie udział dyrektor Departamentu Eksportowego Ministerstwa Przemysłu i Handlu, oraz dyrektorzy wydziału Mieczarsko-Jajczarskiego „Spolem” w Warszawie. Program konferencji przewiduje zwiedzenie urządzeń technicznych zbiornicy eksportowej, załadunek ostatniego w tym sezonie ładunku jaj do Anglii i sprawozdanie kierowników tej placówki.

0 zasadę uczciwej gry Sport
musi wychowywać człowieka

W dniu 7 bm. pod przewodnictwem ob. Oskara Zawrockiego obradowała Wojewódzka Rada Wychowania Fizycznego. Tematem obrad m. in. było wszechstronne omówienie programów działalności opracowanych przez poszczególne komisje.

Podkreślano konieczność uwytwardzania w czasie prowadzenia prac wychowania fizycznego kształcenia charakteru i rozwijania pierwiastków ideologicznych. Postanowiono zwrócić się do prasy z apelem, aby sporządzając sprawozdania z imprez sportowych nie ustosunkowywała się krytycznie do sędziów. W ten sposób być może uda się uniknąć ekscesów w rodzaju tych, jakie miały miejsce w Sosnowcu.

RUDA DLA HUT
Do portu gdańskiego wpłynął szwedzki statek „Norma”, przywożący ładunek 2.052 tony rudy.

DROBNICA DLA POLSKI
Do portu gdańskiego zawinęły dwa statki z drobnicą: „Wilno”, który przywiózł 779.617 kg. drobnicy z Liverpoolu i szwedzki prom — „Drottning Victoria”, który przywiózł 33.366 kg. drobnicy i 52 pasażerów.

TRANZYT Z CZECHOSŁOWACJI
Wyszedł polski statek „Nysa”, który zabrał z sobą ładunek 633.740 kg. żelaza z Czechosłowacji, przeznaczony dla Szwecji.

Wieloletni studium prawnym — administracyjnym Uniwersytetu im. Mikołaja Kopernika w Toruniu. Z chwilą ukończenia odbudowy całego gmachu, umieszczona tam będzie również biblioteka miejska.

KOMITET WYKONAWCZY DLA WYMIANY KULTURALNEJ POLSKO — RADZIECKIEJ
W Gdyni został powołany specjalny Komitet Wykonawczy dla przeprowadzenia akcji wymiany kulturalnej polsko — radzieckiej, która trwać będzie do dnia 7 listopada br. Prezes Towarzystwa Przyjaciół Polski — Radzieckiej w Gdyni tow. dr Teisseyer będzie łącznikiem pomiędzy Towarzystwem a Komitetem, którego przewodniczącym jest tow. poseł Kos.

KONKURSY PRZEJEMNOŚCI I UCZCIWOŚCI
Do konkursu przejerności i uczciwości sklepów spożywczych, zorganizowanego przez zarząd główny Związku Zawodowego Pracowników Spożywczych w całym kraju, stanęło na terenie Wybrzeża 46 sklepów. Wyznaczone nagrody opełnione na sumę 10.000 zł, 5.000 zł i 3.000 zł.

370 dni roboczych zaoszczędzonych
Nowe dzieło rąk kolejarzy

DOKP Gdańsk oddała do ruchu od budowy odcinek kolejowy Tuchola — Pruszcz — Bagienica, który w przedłużeniu prowadzi do Koronowa. Jakkolwiek linia Tuchola — Koronowa posiada charakter linii miejscowej, to jednak z punktu widzenia gospodarczego przydatność jej jest b. znaczna. Rozpościerające się wśród pias Borów Tucholskich obszary, o wybitnie rolniczo — hodowlanej strukturze, odczuwały dotąd bardzo dotkliwie brak stałej komunikacji kolejowej.

Mimo ciężkich warunków ub. zimy, mimo braków w sprzęcie technicznym i niedostatecznej ilości wykwalifikowanych rzemieślników, — prace przy wszystkich obiektach ukończono przed wyznaczonym terminem i zaoszczędzono 370 dni roboczych. Bardzo starannie i solidnie odbudowano wiadukty o obetonowanych dźwigarach. Całkowitą odbudowę przeprowadzono sposobem gospodarczym, zużywając ogółem 60 ton żelaza i 600 m betonu.

Kronika Wybrzeża

USUWAMY NIEWYPALY
Zdarzające się wypadki poraniania dzieci i dorosłych niewypalami, znajdującymi się w duzych ilościach na terenie Gdyni, skłoniły Zarząd Miejski do podjęcia akcji usuwania i zabezpieczenia pocisków zagrażających bezpieczeństwu.

W związku z tym Zarząd Miejski w Gdyni zwrócił się z apelem do wszystkich obywateli o melowanie miejsc, gdzie znajdują się jeszcze niewypalone pociski i resztki porzuconej amunicji.

REPATRIACJA NIEMCÓW Z WARMII I MAZUR
Repatriacja Niemców za Odrę z terenów Warmii i Mazur trwa w dalszym ciągu. Ostatnio odszedł do Rzeszy kolejny transport 1.500 Niemców z powiatów Braniewo, Giżycko i Pisz.

MŁODZIEŻ PRZY ODBUDOWIE
Odbudowa starego Ratusza w Olśzynie postępuje naprzód. W akcji oczyszczania posesji z gruzów bierze udział młodzież akademicka, organizacja młodzieżowa itd.

Już w pierwszej połowie listopada jedno skrzydło gmachu zostanie oddane do użytku. Znajdzie w nim

przedłużeniu prowadzi do Koronowa. Jakkolwiek linia Tuchola — Koronowa posiada charakter linii miejscowej, to jednak z punktu widzenia gospodarczego przydatność jej jest b. znaczna. Rozpościerające się wśród pias Borów Tucholskich obszary, o wybitnie rolniczo — hodowlanej strukturze, odczuwały dotąd bardzo dotkliwie brak stałej komunikacji kolejowej.

Mimo ciężkich warunków ub. zimy, mimo braków w sprzęcie technicznym i niedostatecznej ilości wykwalifikowanych rzemieślników, — prace przy wszystkich obiektach ukończono przed wyznaczonym terminem i zaoszczędzono 370 dni roboczych. Bardzo starannie i solidnie odbudowano wiadukty o obetonowanych dźwigarach. Całkowitą odbudowę przeprowadzono sposobem gospodarczym, zużywając ogółem 60 ton żelaza i 600 m betonu.

5 wozów dziennie
produkuje na Wybrzeżu wytw. »Samopomocy Chłopskiej«

Rejonowa Spółdzielnia »Samopomocy Chłopskiej« w Leńborku w „Dniu Spółdzielczości” otwiera pierwszą na Wybrzeżu wytwórnię wozów gospodarskich.

Wytwórnia mieści się w odległości 3 km od Leńborka, w Nowej Wsi. W zniszczonym w 80 proc. obiekcie po niemieckim zainstalowano przeźrzone maszyny z opuszczoną i dawno nieczynnej fabryki wozów. Zapobiegliwosci Zarządu i pracowników Spółdzielni pozwoliła na wykonanie bardzo poważnych robót systemem gospodarczym. Wytwórnia jest w stanie produkować obecnie 5 kompletnych wozów gospodarskich dziennie.

Ostatni załadunek jaj dla Anglii
Wyniki tegorocznego eksportu

W dniu 11 października o godzinie 10 w zbiornicy eksportowej jaj i drobiu w chłodni portowej w Gdyni — odbędzie się konferencja prasowa, poświęcona omówieniu wyników tegorocznego sezonu eksportowego jaj.

W konferencji, oprócz przedstawicieli prasy, weźmie udział dyrektor Departamentu Eksportowego Ministerstwa Przemysłu i Handlu, oraz dyrektorzy wydziału Mieczarsko-Jajczarskiego „Spolem” w Warszawie. Program konferencji przewiduje zwiedzenie urządzeń technicznych zbiornicy eksportowej, załadunek ostatniego w tym sezonie ładunku jaj do Anglii i sprawozdanie kierowników tej placówki.

0 zasadę uczciwej gry Sport
musi wychowywać człowieka

W dniu 7 bm. pod przewodnictwem ob. Oskara Zawrockiego obradowała Wojewódzka Rada Wychowania Fizycznego. Tematem obrad m. in. było wszechstronne omówienie programów działalności opracowanych przez poszczególne komisje.

Podkreślano konieczność uwytwardzania w czasie prowadzenia prac wychowania fizycznego kształcenia charakteru i rozwijania pierwiastków ideologicznych. Postanowiono zwrócić się do prasy z apelem, aby sporządzając sprawozdania z imprez sportowych nie ustosunkowywała się krytycznie do sędziów. W ten sposób być może uda się uniknąć ekscesów w rodzaju tych, jakie miały miejsce w Sosnowcu.

RUDA DLA HUT
Do portu gdańskiego wpłynął szwedzki statek „Norma”, przywożący ładunek 2.052 tony rudy.

DROBNICA DLA POLSKI
Do portu gdańskiego zawinęły dwa statki z drobnicą: „Wilno”, który przywiózł 779.617 kg. drobnicy z Liverpoolu i szwedzki prom — „Drottning Victoria”, który przywiózł 33.366 kg. drobnicy i 52 pasażerów.

TRANZYT Z CZECHOSŁOWACJI
Wyszedł polski statek „Nysa”, który zabrał z sobą ładunek 633.740 kg. żelaza z Czechosłowacji, przeznaczony dla Szwecji.

Wieloletni studium prawnym — administracyjnym Uniwersytetu im. Mikołaja Kopernika w Toruniu. Z chwilą ukończenia odbudowy całego gmachu, umieszczona tam będzie również biblioteka miejska.

KOMITET WYKONAWCZY DLA WYMIANY KULTURALNEJ POLSKO — RADZIECKIEJ
W Gdyni został powołany specjalny Komitet Wykonawczy dla przeprowadzenia akcji wymiany kulturalnej polsko — radzieckiej, która trwać będzie do dnia 7 listopada br. Prezes Towarzystwa Przyjaciół Polski — Radzieckiej w Gdyni tow. dr Teisseyer będzie łącznikiem pomiędzy Towarzystwem a Komitetem, którego przewodniczącym jest tow. poseł Kos.

KONKURSY PRZEJEMNOŚCI I UCZCIWOŚCI
Do konkursu przejerności i uczciwości sklepów spożywczych, zorganizowanego przez zarząd główny Związku Zawodowego Pracowników Spożywczych w całym kraju, stanęło na terenie Wybrzeża 46 sklepów. Wyznaczone nagrody opełnione na sumę 10.000 zł, 5.000 zł i 3.000 zł.

370 dni roboczych zaoszczędzonych
Nowe dzieło rąk kolejarzy

DOKP Gdańsk oddała do ruchu od budowy odcinek kolejowy Tuchola — Pruszcz — Bagienica, który w przedłużeniu prowadzi do Koronowa. Jakkolwiek linia Tuchola — Koronowa posiada charakter linii miejscowej, to jednak z punktu widzenia gospodarczego przydatność jej jest b. znaczna. Rozpościerające się wśród pias Borów Tucholskich obszary, o wybitnie rolniczo — hodowlanej strukturze, odczuwały dotąd bardzo dotkliwie brak stałej komunikacji kolejowej.

Mimo ciężkich warunków ub. zimy, mimo braków w sprzęcie technicznym i niedostatecznej ilości wykwalifikowanych rzemieślników, — prace przy wszystkich obiektach ukończono przed wyznaczonym terminem i zaoszczędzono 370 dni roboczych. Bardzo starannie i solidnie odbudowano wiadukty o obetonowanych dźwigarach. Całkowitą odbudowę przeprowadzono sposobem gospodarczym, zużywając ogółem 60 ton żelaza i 600 m betonu.

5 wozów dziennie
produkuje na Wybrzeżu wytw. »Samopomocy Chłopskiej«

Rejonowa Spółdzielnia »Samopomocy Chłopskiej« w Leńborku w „Dniu Spółdzielczości” otwiera pierwszą na Wybrzeżu wytwórnię wozów gospodarskich.

Wytwórnia mieści się w odległości 3 km od Leńborka, w Nowej Wsi. W zniszczonym w 80 proc. obiekcie po niemieckim zainstalowano przeźrzone maszyny z opuszczoną i dawno nieczynnej fabryki wozów. Zapobiegliwosci Zarządu i pracowników Spółdzielni pozwoliła na wykonanie bardzo poważnych robót systemem gospodarczym. Wytwórnia jest w stanie produkować obecnie 5 kompletnych wozów gospodarskich dziennie.

Ostatni załadunek jaj dla Anglii
Wyniki tegorocznego eksportu

W dniu 11 października o godzinie 10 w zbiornicy eksportowej jaj i drobiu w chłodni portowej w Gdyni — odbędzie się konferencja prasowa, poświęcona omówieniu wyników tegorocznego sezonu eksportowego jaj.

W konferencji, oprócz przedstawicieli prasy, weźmie udział dyrektor Departamentu Eksportowego Ministerstwa Przemysłu i Handlu, oraz dyrektorzy wydziału Mieczarsko-Jajczarskiego „Spolem” w Warszawie. Program konferencji przewiduje zwiedzenie urządzeń technicznych zbiornicy eksportowej, załadunek ostatniego w tym sezonie ładunku jaj do Anglii i sprawozdanie kierowników tej placówki.

0 zasadę uczciwej gry Sport
musi wychowywać człowieka

W dniu 7 bm. pod przewodnictwem ob. Oskara Zawrockiego obradowała Wojewódzka Rada Wychowania Fizycznego. Tematem obrad m. in. było wszechstronne omówienie programów działalności opracowanych przez poszczególne komisje.

Podkreślano konieczność uwytwardzania w czasie prowadzenia prac wychowania fizycznego kształcenia charakteru i rozwijania pierwiastków ideologicznych. Postanowiono zwrócić się do prasy z apelem, aby sporządzając sprawozdania z imprez sportowych nie ustosunkowywała się krytycznie do sędziów. W ten sposób być może uda się uniknąć ekscesów w rodzaju tych, jakie miały miejsce w Sosnowcu.

RUDA DLA HUT
Do portu gdańskiego wpłynął szwedzki statek „Norma”, przywożący ładunek 2.052 tony rudy.

DROBNICA DLA POLSKI
Do portu gdańskiego zawinęły dwa statki z drobnicą: „Wilno”, który przywiózł 779.617 kg. drobnicy z Liverpoolu i szwedzki prom — „Drottning Victoria”, który przywiózł 33.366 kg. drobnicy i 52 pasażerów.

TRANZYT Z CZECHOSŁOWACJI
Wyszedł polski statek „Nysa”, który zabrał z sobą ładunek 633.740 kg. żelaza z Czechosłowacji, przeznaczony dla Szwecji.

Wieloletni studium prawnym — administracyjnym Uniwersytetu im. Mikołaja Kopernika w Toruniu. Z chwilą ukończenia odbudowy całego gmachu, umieszczona tam będzie również biblioteka miejska.

KOMITET WYKONAWCZY DLA WYMIANY KULTURALNEJ POLSKO — RADZIECKIEJ
W Gdyni został powołany specjalny Komitet Wykonawczy dla przeprowadzenia akcji wymiany kulturalnej polsko — radzieckiej, która trwać będzie do dnia 7 listopada br. Prezes Towarzystwa Przyjaciół Polski — Radzieckiej w Gdyni tow. dr Teisseyer będzie łącznikiem pomiędzy Towarzystwem a Komitetem, którego przewodniczącym jest tow. poseł Kos.

KONKURSY PRZEJEMNOŚCI I UCZCIWOŚCI
Do konkursu przejerności i uczciwości sklepów spożywczych, zorganizowanego przez zarząd główny Związku Zawodowego Pracowników Spożywczych w całym kraju, stanęło na terenie Wybrzeża 46 sklepów. Wyznaczone nagrody opełnione na sumę 10.000 zł, 5.000 zł i 3.000 zł.

370 dni roboczych zaoszczędzonych
Nowe dzieło rąk kolejarzy

DOKP Gdańsk oddała do ruchu od budowy odcinek kolejowy Tuchola — Pruszcz — Bagienica, który w przedłużeniu prowadzi do Koronowa. Jakkolwiek linia Tuchola — Koronowa posiada charakter linii miejscowej, to jednak z punktu widzenia gospodarczego przydatność jej jest b. znaczna. Rozpościerające się wśród pias Borów Tucholskich obszary, o wybitnie rolniczo — hodowlanej strukturze, odczuwały dotąd bardzo dotkliwie brak stałej komunikacji kolejowej.

Mimo ciężkich warunków ub. zimy, mimo braków w sprzęcie technicznym i niedostatecznej ilości wykwalifikowanych rzemieślników, — prace przy wszystkich obiektach ukończono przed wyznaczonym terminem i zaoszczędzono 370 dni roboczych. Bardzo starannie i solidnie odbudowano wiadukty o obetonowanych dźwigarach. Całkowitą odbudowę przeprowadzono sposobem gospodarczym, zużywając ogółem 60 ton żelaza i 600 m betonu.

5 wozów dziennie
produkuje na Wybrzeżu wytw. »Samopomocy Chłopskiej«

Rejonowa Spółdzielnia »Samopomocy Chłopskiej« w Leńborku w „Dniu Spółdzielczości” otwiera pierwszą na Wybrzeżu wytwórnię wozów gospodarskich.

Wytwórnia mieści się w odległości 3 km od Le

Artysta, który oszukał Goeringa

Wielki kryminalista czy wspaniały talent?

Z końcem maja 1945 r., wkrótce po odnalezieniu przez VII armię amerykańską kolekcji przedmiotów sztuki Hermana Goeringa przybyły zespoły techników alianckich celem sklasyfikowania zdobyczy pod kierownictwem wydziału artystycznego armii.

Kolekcja ta, składająca się z 1.200 obrazów, zrabowanych ze wszystkich muzeów Europy, była wprost zadziwiająca, a plótno „Chrystus i wiarałoma niewiasta” podpisane przez Vermeera, malarza holenderskiego z XVII wieku, ocenione było przez ekspertów jako jedno z najpiękniejszych arcydzieł sztuki. Nie przypuszczali oni nawet, że mają do czynienia z najbardziej sensacyjnym skandalem artystycznym naszej epoki. Oszustwo sięgało sumy 360 milionów franków i skompromitowało największych rzeczoznawców sztuki.

Kiedy rabuś uczciwie kupuje...

Przyczyną wybuchu skandalu nie był bynajmniej fakt, że to plótno wybitnego malarza holenderskiego znalazło wśród dzieł sztuki, zebranych przez Goeringa, ale fakt, że Goering nie zrabował go tak, jak tyle innych, ale po prostu kupił.

Istotnie, pewien ekspert holenderski był na tyle ciekawy, że rzucił okiem na osobiste papiery feldmarszałka i stwierdził, że obraz został sprzedany w Amsterdamie w r. 1943 za sumę równą wartości dzieł sztuki, których wartość szacowano na 72 milionów franków. Za pośrednictwem w tym wypadku Walthera Hofera, podstawiony figurant, który zajmował się zakupami dzieł sztuki dla Goeringa. W oczach Holendrów sprzedaż jednego z obrazów Vermeera wrogowi, była pewnego rodzaju zdradą narodową. Jan Vermeer uważany jest, podobnie jak Rembrandt, za bohatera narodowego. Niezliczone ulice Holandii noszą jego imię, a reprodukcje jego dzieł zdobią ściany najbardziej prestiżowych muzeów. Jego malowidła olejne są integralną częścią spuścizny narodowej Holendrów.

Toteż oburzony ekspert holenderski udał się natychmiast do kraju zabierając ze sobą obraz.

Malarz Van Meegeren był zamożnym człowiekiem, posiadał szereg domów i dwa lokale nocne. Źródłem jego majątku była kolekcja sześciu Vermeerów. Pięć z nich sprzedał wielkiemu muzeum w Amsterdamie, Hadze i Rotterdamie. Szóstym był „Chrystus i wiarałoma niewiasta” — i ten zakupiony został przez Goeringa. Skąd miał je Van Meegeren? Twierdził, że były one częścią kolekcji, którą zakupił swego czasu we Włoszech. Jak to? Vermeer kupiony od faszystów włoskich? I sprzedany hitlerowcom niemieckim? Bez dalszego zastanawiania się aresztowano Van Meegerena. Malarz przesiedział trzy tygodnie w więzieniu. Policja holenderska chciała wymóc na nim przyznanie, że sprzedał świętą narodową hitlerowcowi. Odmówił. Wreszcie Van Meegeren nie wytrzymał dłużej.

Kryminal czy sława?

— Idioci! — wykrzyknął doprowadzony do kresu wytrzymałości nerwowo — przecież to, co sprzedam Niemcom, to nie był żaden skarb narodowy! Sprzedałem im Van Meegerena, fałszywego Vermeera, malowanego moją własną ręką!

I przyznał się do wszystkiego. W latach od 1937 do 1943 sfabrykował sześć fałszywych Vermeerów i oszustwo to przyniosło mu 8 milionów florenów holenderskich.

Jeśli więc przyznanie to było prawdziwe, Van Meegeren nie był wprawdzie kolaborantem, ale za to fałszerzem, którego czyn mógł mieć międzynarodowy odźwięk. Zwolano najwybitniejszych ekspertów holenderskich. Byli oni pełni niepokojów i oburzenia. Jednogłośnie i z całym naciskiem stwierdzili na nowo autentyczność Vermeerów. Od tego bowiem zależała ich reputacja i ich stanowisko.

Jak zdobyć dowód prawdy?

Władze holenderskie nie mogły się zdecydować. Wówczas ktoś wpadł na pomysł: dlaczego nie dać Van Meegerenowi możliwości namalowania, pod nadzorem policyjnym, nowego „fałszywego” Vermeera? Na podstawie tego sódemnego obrazu można by z całą pewnością stwierdzić, czy malarz naprawdę potrafił podrobić starego mistrza czy też kłamał po prostu chcąc się oczyścić z hańbiącego oskarżenia.

Tak się też stało i przed niespełna rokiem Van Meegeren zabrał się do dzieła starając się w ten oryginalny sposób poprzeć swoją obronę. Władze policyjne pozwoliły mu zaopatrzyć się w materiały, które mu były potrzebne. Zamknięto go w wielkim atelier.

Nowy obraz Van Meegerena przed stawiał „Dzieciatko Jezus w świątyni”. Sześć postaci na wielkim płótnie. Nie brakło żadnych słynnych cech charakterystycznych Vermeera: harmonijne żółte barwy, doskonały błękit, wyrafinowana technika i lekko dotknięcie. Pod względem zastosowanych materiałów obraz nie budził wątpliwości: użyte plótno pochodziło rzeczywiście z XVII wieku; Van Meegeren rozgrzewał farby do kładnie tak samo, jak to czynił kiedyś Vermeer i posługiwał się takimi samymi pędzlami, jakich używali artyści owej epoki.

Spór trwa

Wreszcie obraz był gotów. Władze holenderskie podały go zbadaniu przez komisję złożoną z ekspertów międzynarodowych. Założyli oni głów na kwatery w jednej z galerii amsterdamskich. Wystawiono tam sześć Vermeerów Van Meegerena, a przy nich siódmy, który miał zadecydować o jego losie. Eksperti studiowali plótno i spirali się na każdym kroku. Jeszcze i dziś sprawa jest w zawieszeniu. Codziennie przybywają ze wszystkich zakątków Europy coraz to nowi eksperci, powołani w celu konsultacji.

Dziennikarze amsterdamscy ze swej strony uważają, że ostateczny wyrok nigdy nie zostanie wydany. — Nie można się spodziewać wyroku — powiedział mi jeden z dziennikarzy. — W obecnym stadium sprawy wszyscy sędziowie wiedzą, że obraz są fałszywe. Ale równocześnie wiedzą oni, że drwiono z nich przez całe 10 lat i za żadną cenę nie chcą tego przyznać.

Na ogół jednak panuje przekonanie, że sześć Vermeerów, o które toczy się spór, są rzeczywiście dziełami Van Meegerena.

Popłoch

wśród mecenasów sztuki

Eksperti oświadczają, że afera ta podaje w wątpliwość wartość wielu słynnych zbiorów. Pewien krytyk holenderski powiedział żartobliwie, że „na 2.500 obrazów, które namalował Corot za swego życia, znajduje się dziś w Ameryce 7.800”. Inni krytycy przytaczają różne przykłady począwszy od dwóch kopii „Błękitnego dziecięcia” Gainsborough’a, które by

ły również swego czasu przyczyną skandalu międzynarodowego, a skończywszy na niedawnym odkryciu w Paryżu fabryki fałszyfków, która wypuszczała całymi tuzinami naśladowstwa Picassa i Utrilla.

— Liczba obrazów sprzedanych jako Rembrandty — zapewnił pewien wybitny nowojorski specjalista od fałszerstw artystycznych — przekracza 6 do 10 razy liczbę obrazów, które artysta mógł rzeczywiście namalować. Dysproporcja jest jeszcze większa w innych wypadkach. Na przykład Van Dyck, któremu przypisuje się 2.000 płócien, nie namalował z pewnością więcej, niż 70.

U progu oszustwa

Swoją pierwszą mistyfikację przygotował Van Meegeren niezwykle drobniarząco. Przede wszystkim zastanowił się, którego ze starych mistrzów najlepiej będzie imitować i wreszcie wybrał Vermeera. Dlaczego właśnie Vermeera?

— Dlatego — powiedział on dzisiaj, że miałem wiele podziwu dla niego. Poza tym styl jego wydawał mi się łatwiejszy do naśladowania. A wreszcie jego życie otoczone było tajemnicą i dlatego odkrycie nowego obrazu Vermeera mogło wydać się prawdziwie podobne.

Van Meegeren wygrzebał rękopisy z owej epoki i dowiedział się, że Vermeer używał gummi — gutty, która daje żółty pigment; lapisu — lazuli, tzw. błękitu otrzymywanego z kamieni rozrżanych na proszek i bieliny cynkowej zamiast bieli ołowiowej. Za tubkę prawdziwego lapisu — lazuli musiał Van Meegeren zapłacić 240.000 franków.

Za temat do swego pierwszego obrazu wybrał Van Meegeren wzruszającą scenę Chrystusa łamiącego się chlebem ze swymi uczniami w Emmaus.

Znajomość biografii Vermeera pozwoliła Van Meegerenowi skomponować historię „odkrycia”. Van Meegeren wiedział, że Vermeer pracował w pewnym okresie z uczniami wioskami. Tak samo i sam Vermeer mógł być udać się kiedyś do Włoch. Nie wiedziało nim prawie o jego życiu. Dlatego też odnalezienie nieznanych obrazów Vermeera we Włoszech wydawało się prawdopodobne. Nie było też nic dziwnego w tym, że Van Meegeren usłyszał o ich istnieniu od swego przyjaciela, zakupił je po niskiej cenie i następnie odsprzedał.

Van Meegeren zawiązał swoje dzieło do Amsterdamu. Przed wystawieniem go na sprzedaż odwiedził jednego z największych rzeczoznawców holenderskich dra Abrahama Brediusa liczącego wówczas 90 lat. Starec pochlebiony tym, że ktoś przychodzi jeszcze prosić go o radę, rzucił okiem na obraz, zbadał go i zagwarantował na piśmie jego autentyczność.

Goering

przynosi nieszczęście

Z końcem roku 1937 słynne muzeum Boymana w Rotterdamie poddało nowego Vermeera próbom odczynników chemicznych i promieni ni ultrafioletowych, zaświadczyło ze swej strony jego autentyczność i odkupiło go za pół miliona florenów od Van Meegerena.

Kiedy zaś we wrześniu 1938 r., z okazji jubileuszu królowej Wilhelminy zgromadzone 450 arcydzieł holenderskich, „Chrystus z Emmaus” był niewątpliwie największą sensacją wystawy. Aby go obejrzeć, zbiegli się krytycy z Hagi, Londynu i Paryża. Posunęli się oni w swoim zachwycie tak daleko, że zażądali, by pokryć podłogę wokół Vermeera dywanem, albowiem hałas przeskakadza im w kontemplacji. Niektórzy krytycy pisali nawet, że plótno to jest najlepszym dziełem Vermeera.

Van Meegeren nie posiadał się z radości. Dowiedział, że jego śmiertelni wrogowie krytycy są osłami, a zarazem zdobył majątek. Od tej chwili wszystko szło, jak po masle. Los odwrócił się od niego dopiero przy obrazie sprzedanym Goeringowi.

— Był to — konstatuje smutnie Van Meegeren, początek końca.

A tymczasem spór trwa. Nieliczni sądzą, że za rok lub za dwa sprawa zostanie umorzona i Van Meegeren odzyska pełną wolność. Większość sędzi jednak, że międzynarodowa komisja będzie w końcu zmuszona do przyznania, że wszystkie siedem Vermeerów — to sprytne fałszyfkaty. W tym zaś ostatnim wypadku Van Meegeren dostanie prawdopodobnie dwa do sześciu lat więzienia i będzie musiał zapłacić grzywnę w wysokości 240 milionów franków. Van Meegeren jednak żyćzy sobie tego wyroku z całego serca. Wyrok taki bowiem potwierdzi wszystko to, co on mówi i zada śmiertelny cios pretensjom krytyków sztuki. Irving Wallace

Hietanen bije rekord świata

30 km — 1:40:49,8

Doskonały długodystansowiec fiński — Mikko Hietanen, mistrz Europy w maratonie, ustanowił nowy rekord świata w biegu na 30 km, przebiegając ten dystans w czasie 1:40:49,8. Wynik ten Hietanen uzyskał podczas zawodów lekkoatletycznych w Jyvaeskyli. Dawny rekord należał do Argentyńczyka José Ribasa i był ustanowiony w 1932 r. w Buenos Aires. Czas Ribasa wynosił 1:40:57,6.

ZJEDNOCZENIE POLSKICH FABRYK

Drutu, Gwoździ i Wyrobów z drutu

POMORSKA FABRYKA LIN

(Daw. SCHROEDER)
G D A Ń S K,
Grobła Angielska 3/5

zawiadomiam
o zmianie Nr telefonu

obecny Nr jest —
31-573

INŻYNIER — ELEKTRYK

poszukiwany

przez poważne przedsiębiorstwo na
Wybrzeżu na stałą posadę.

Oferty kierować do PAP, Sopot,
ul. Grunwaldzka 4-6 pod
»Z praktyką«

CENTRALA MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH

Oddział Gdański — Sopot, ul. Stalina 798
Telefon 515-41

poleca ze składu i wagonowo;

Okucia budowlane, Dźwigary używane od
NP 20 do NP 40 nieopiętne w dobrym stanie.
Armatura kuchenna i piecowa, Kuchenki gazowe mod. „Junkers”, Automaty gazowe łazienkowe jedno- i wieloczerpalne. 142-B

Ogłoszenie o przetargu 3/4

Zarząd Miejski w Gdańsku ogłasza przetarg nieograniczony na dostarczenie ręczników i ścierek różnego rodzaju. Przetarg odbędzie się w dniu 16 października 1947 r. o godz. 11 w gmachu Zarządu Miejskiego pokój Nr 3, gdzie otrzymać można bliższe informacje w godzinach od 9 — 13. Oferty składać należy najpóźniej w dniu przetargu do godz. 19.30 w pokoju Nr 3. Wadium — 2% oferowanej sumy. Zarząd Miejski w Gdańsku zastrzega sobie prawo wyboru oferenta oraz ewentualnie unieważnienie przetargu. 151-B

Ogłoszenie o przetargu Nr 7/169

Zarząd Miejski w Gdańsku ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie instalacji elektrycznej w budynku Szkoły Zawodowej Nr 4, Gdańsk, Grodzka 20. Przetarg odbędzie się dnia 17.10 br. o godz. 11.45 w gmachu Zarządu Miejskiego, pok. 303, gdzie otrzymać można bliższe informacje i ślepe kosztorysy. Oferty składać należy najpóźniej w dniu przetargu do godz. 10.30 w pokoju 310. Wadium — 2% oferowanej sumy. Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo wyboru oferenta bez względu na wysokość oferty, podziału robót między kilku oferentów, a także uznania, że przetarg nie dał wyniku dodatniego. 152-B

RICHARD WRIGHT

SYN AMERYKI

PRZEKŁAD WANDY MELCER

Max odwrócił twarz i otworzył drzwi. Wszedł sraźnik i chwycił Biggera za napiętek. — Wpadnę tu rano — zawołał jeszcze Max.

Znalazł się z powrotem w celi. Bigger stanął po środku, nie poruszając się. Nie garbił się więcej, muskuły jego zwisały luźno. Oddychał swobodnie, sam się dziwił, że chłodny powiew z pokoju chłodzi mu rozpalone czoło. Mogło by się здаwać, że nasłuchuje bicia własnego serca. Wokoło była absolutna ciemność i cisza. Jak daleko sięgnął pamięcią, nie czuł się tak spokojnie jak dziś. Nie myślał o tym, nie czuł tak, póki Max do niego mówił dopiero, kiedy Max się oddalił, zorientował się, że jeszcze nigdy w życiu z nikim tak nie rozmawiał, nawet sam ze sobą. Mówienie to zdjęło ogromny ciężar z jego pleców. Nagle rozgniewał się: Max go oszukał. Ale nie, Max nie zmuszał

go przecież do mówienia, zebrało mu się po prostu samo na gadanie, zmuszała go do tego jakaś tajemnicza gorączka, zaciekawienie własnymi uczuciami. Max siedział i słuchał, od czasu do czasu zadał jakieś pytanie. Gniew minął, strach zajął jego miejsce. Jeżeli będzie w takiej rozterce, kiedy po niego przyjdą będą zmuszeni go wleć na krzesło elektryczne. Trzeba się zdecydować: aby móc pójść na krzesło, musi zespolic w sobie wszystkie uczucia w mocną tarczę nienawiści, albo nadziei. Każda niepewność teraz — to żyć i umierać w zamroczonym wiecznym strachu.

Miał wrażenie, że idzie po linie, ale na szczęście nie było tu nikogo takiego, żeby go w tył albo naprzód popychał, nie było nikogo, żeby mu przydawał wartości, albo go takowej pozbawiał: nikogo, prócz niego samego. Przecierał rękami oczy, jak gdyby sądził, że zdoła tym

ruchem rozwikłać rozliczne wrażenia, których ostatnio doznał. Dostawczy się w cienką, ciasną strefę świadomości, czuł, jak dotykał nieledwie pełnię koła niego czas, a ciemności oddychają i żyją. A on sam stoi pośrodku tego wszystkiego i próbuje raz jeszcze zaznać tego krótkiego spokoju, którego zakosztował po rozmowie z Maxem. Przysiadł na pryczy. Będzie próbował.

Czemuż to Max zadawał mu te wszystkie pytania? Wiedział oczywiście, że dobierał się do faktów, które by się nadawały do powtórzenia sędziemu, ale w samym sposobie stawiania pytań wyczuł wnikliwe, a bynajmniej nie wrogie ustosunkowanie się do jego życia i jego uczuć, którego dotąd od nikogo nie doznał. Więc co to było? Czyżby raz jeszcze postąpił lekkomyślnie? Czyżby nowa pułapka? Wydało mu się, jakby go ktoś zaskoczył. Bo też skąd to zaufanie? Nie miał prawa okazywać pychy, a mówił do Maxa, jak ktoś, co ją odczuwa. Powiedział przecież Maxowi, że nie odczuwa potrzeby religii, że nie mógł wytrzymać tam, gdzie los go rzucił. Nie miał prawa do takich uczuć, nie miał prawa zapominać, że jest skazany na śmierć, że był czarny, że był mordercą: nie miał prawa zapominać nawet na jedną sekundę. A jednak tak się stało, że zapomniał.

Przez chwilę przyszło mu na myśl, czy to możliwe, żeby wszyscy ludzie myśleli podobnie? Czyżby ci wszyscy, którzy go nienawidzą,

nosili w sobie to samo, co sprawiło, że Max skierował do niego wszystkie pytania? Jakież też mogły być przyczyny, że Max zdecydował się pomagać mu? Czemu wyzywał ten biały przypływ nienawiści, tylko po to, żeby mu pomóc? Oto dzięki Maxowi stanął na jakimś szczycie, skąd mógł z pewnym prawdopodobieństwem rozejrzeć się w uczuciach ludzkich i zobaczyć pomiędzy nimi związki, o których mu się nie śniło nigdy przedtem. Czyż to możliwe, żeby ta błyszcząca, oślepiająca biała góra nienawiści, o którą się tyle razy rozbijał, nie była górą, potęgą przyrody, ale ludzmi, jak on sam, jak Jan? Gdyby tak było, to stanąłby naprzeciw w obliczu nadziei tak potężnej, jakiej sobie dotąd nie potrafił nawet wyobrazić, w obliczu tak straszliwej rozpacz, której nigdy nie uda mu się zgłębić. Powstały w nim teraz jakieś prądy wsteczne powstrzymujące go, przestrzegające, nakazujące odwrócić się od tych nowo poznanych światów, które popchną go znów w ślepa, ciasną uliczkę, głębszej nienawiści i wstydu.

A przecież czuje się i widzi jedno tylko życie, a to życie jest czymś więcej, niż snem czy marzeniem: jest ono po prostu wszystkim, co się w życiu zawiera. Wiedział przecież, że nie zbudzi się już nigdy więcej po śmierci, aby pożałować, jak krótki, prosty i szalony był jego sen.

(d. c. n.)